Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 277 Kraków, poniedziałek 30 listopada 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Pacyfikacja Europy

(List z Francji)

Program pacyfistyczny ściśle łączy się z programem demokratyzacji Europy i to tak na arenie polityki zagranicznej państw, jak i wewnętrznej. W przejeździe do Francji przez Austrję i Włochy, miałem sposobność bliższego zetknięcia się z mieszkańcami tychże państw, zapoznałem się dokładnie z prasą, i ku memu zadowoleniu, musiałem stwierdzić, iż pacyfikacja Europy posuwa się raźnym krokiem naprzód.

Społeczeństwa europejskie odsuwają się od polityki nacjonalistycznej, która je doprowadziła do kompletnej ruiny i przechodzą do obozu o zasadach wybitnie demokratycznych, w dziedzinie polityki zagranicznej. Paktem w Locarno cieszył się cały świat, prasa wszystkich ludów kulturalnych starała się dać wyraz ogólnej radości i w dłuższych artykułach wyjaśniała znaczenie konferencji i ugodę w Locarno. Przeważnie opinja jednomyślnie opowiadała się za uchwałami konferencji i delegatom, względnie ministrom, biorącym udział w naradach, wyrażono słowa uznania. Nie mogę pominąć milczeniem faktu, który wywołał wielkie oburzenie za granicą. U nas w Polsce znalazła się grupa parlamentarna, atakująca ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, z powodu umowy Locarneńskiej. — Zagraniczna jednakowoż prasa nie przyjęła tych ataków obojętnie, i niedawno ukazał się dłuższy artykuł w „Revue politique" deputowanego Barthelemy, przewodniczącego francuskiej komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych, — w którym autor ostro napada na posła Strońskiego i jego adherentów, z powodu ich antydemokratycznego stanowiska. Ogromnie demokratycznem jest społeczeństwo francuskie, a dowód tego miałem w Marsylji, w głównym porcie Francji. Spotkać tam można przedstawicieli wszystkich ras, a więc murzynów ,chińczyków, japończyków, hindusów, anamitów, i to w bardzo pokaźnej liczbie. Podziwiałem, z jakiem uszanowaniem Francuzi odnoszą się do obcokrajowców. Na uniwersytecie w jednej z sal słuchają wykładów przedstawiciele wszystkich możliwych ras, — i panuje tam harmonja i zgoda, uprzejmość i współpraca. Nacjonaliści francuscy, których obecnie jest szczupła garstka, prowadzą politykę ekspansywną coprawda, ale jednakże le się różnią od naszych polskich nacjonalistów, którzy pragnęliby t. zw. „mniejszości narodowe" ogniem i mieczem zdusić, a przytem mieć i obsadzać jaknajrozleglejsze terytorja. Gnębione „mniejszości narodowe" buntują się, i też nigdy u nas, jak długo polityka „narodowa" będzie miała większość opinji za sobą — nigdy „mniejszości narodowe" nie będą lojalnemi obywatelami — i współpraca nigdy nie dojdzie do skutku!

Bo te problemy socjalne, które prasa nacjonalistyczna uznaje za nierozwiązalne, są bardzo łatwe do rozstrzygnięcia: **Jedynie uszanowanie godności ludzkiej i praw człowieka i obywatela, może zrobić z t. zw. „mniejszości narodowych" solidnych i lojalnych obywateli państwa.** Najlepiej to nam uwidoczni polityka Anglji i Francji, które jedynie dlatego mogą być państwami kolonjalnemi, bo są demokratycznemi wewnątrz państwa. Ale wracamy do tematu. We Francji dążenia pokojowe przebijają się na każdym polu. Jak już wspomniałem w polityce wewnętrznej panuje serdeczny ton i prawdziwa współpraca z przedstawicielami obcych ras, wyznań, mieszkańcami licznych i odległych kolonji. Na polu polityki zagranicznej jest silna tendencja w kierunku zawarcia porozumienia z Niemcami i nawiązania bliższych stosunków kulturalnych i handlowych. Ponieważ politycy i społeczeństwo francuskie rozumieją, iż bez rozbrojenia powszechnego tego nie przeprowadzą, przeto w całej prasie pojawiają się artykuły za rozbrojeniem i ograniczeniem służby wojskowej, nawet aż do ...o miesięcy.

Kiedy u nas, w Polsce, politycy endeccy zrozumieją potrzebę ograniczenia czasu służby wojskowej?

Będąc we Włoszech, stwierdziłem zupełny rozbrat, jaki zachodzi między społeczeństwem a rządem. Społeczeństwo włoskie jest wprost wrogo usposobione względem Mussoliniego, który się utrzymuje, dzięki znienawidzonej przez wszystkich gwardji faszystowskiej. Dobrze płatni przez rząd, o wielkich przywilejach, tworzą niejako „uprzywilejowaną kastę" wodza Mussoliniego. Brak tam karności i drabów w czarnych koszulach, z karabinem przewieszonym przez ramię, widać po wszystkich ulicach miast włoskich wznoszących ustawicznie okrzyki na cześć Mussoliniego.

W kawiarni, w wagonie kolejowym, na ulicy, — wszędzie słyszałem słowa niezadowolenia, — i jak wyczują cudzoziemca, to skargom niema końca. **Społeczeństwo włoskie jest dosłownie sterroryzowane.** Jednakże niema mowy, aby dłużej się biernie zachowywało wobec wybryków faszystowskiej gwardji. Zresztą z natury rzeczy, społeczeństwo włoskie jest raczej kosmopolityczne, aniżeli nacjonalistyczne. Przecież rok rocznie tysiące emigrantów włoskich opuszcza kraj, w poszukiwaniu pracy, — i niektórzy politycy włoscy obawiają się, iż niedługo, ludność prawdziwie włoska będzie w Ameryce — a Amerykanie we Włoszech.

Trudno mi nie wspomnieć o Austrji, która dnia 12 bm., w dniu, kiedy przebywałem we Wiedniu, obchodziła „Święto Republiki". Żywiołowa wprost manifestacja była najlepszym dowodem, jak daleko Wiedeń dzisiejszy jest oddalony od monarchistycznych wpływów i zakusów, płynących z Bawarji.

W krótkiem przeglądzie, pragnąłem podzielić się z Szan. Czytelnikami ze spostrzeżeniami, jakie poczyniłem, przebywając zagranicą, — zwrócić uwagę na ustawiczny wzrost prądów pacyfistycznych i demokratycznych, które tak długo nie miały dostępu do społeczeństw europejskich. Szczególnie silnem jest stanowisko powyższego programu na arenie polityki zagranicznej. W łonie społeczeństw europejskich zaszły poważne zmiany i nawet faszystowskie Włochy, nie mogą dostarczyć argumentów zwolennikom polityki nacjonalistycznej, — gdyż, jak już wspomniałem, społeczeństwo włoskie jest wybitnie demokratyczne i biegunowo przeciwne zapędom rządu. Pragnąłem, aby i nasze społeczeństwo przyjęło kurs płynący od Zachodu, i aby program pacyfistyczny, zarówno na arenie polityki zagranicznej jak i przedewszystkiem polityki wewnętrznej, zyskał uznanie.

Przypuszczam, iż społeczeństwo nasze zerwie z polityką nacjonalistyczną i przyjmie hasło porozumienia współpracy z mniejszościami narodowemi i przejdzie do rzędu państw, zmierzających do pacyfikacji Europy, tak na zewnątrz jak i wewnątrz!

Zygmunt Gross.

Cankow stawia szubienice

BOHATERSKA ŚMIERĆ ROBOTNIKÓW

Ustawiczne wiadomości z Bułgarji o okropnościach rządów bratobójcy Cankowa, jak się zdaje, znużyły opinję publiczną. Przyzwyczajono się do nich... Informacje o okrucieństwach popełnionych w Bułgarji są coraz bardziej skąpe, na zachodzie Europy sądzą już, że nad Dunajem znowu panuje spokój. **Wbrew temu krwawe dzieło sądów wojennych odbywa się bez ustanku.** Setki nieszczęsnych ludzi giną na szubienicach za swe przekonania polityczne i gniją w więzieniach.

Ostatnio donoszą z Sofji, że w okolicy **Slatiny** zebrała się grupa robotników i żołnierzy, którzy przed prześladowaniami uciekli w lasy i góry. — Grupę tę wytropiono. Zabarykadowała się ona przed pościgiem w karczmie w Slatina i znalazła tam bohaterski koniec. Większa część **poległa śmiercią na placu walki.** W czasie walki spalono całą wieś. Z pośród robotników ujętych żywcem, **dziesięciu skazano na śmierć przez powieszenie,** dwóch skazano na 15 lat więzienia.

SPALENIE DZIENNIKARZA

Tylko mała część mordów, popełnionych przez białą gwardję bułgarską, przedostaje się do wiadomości Europy. Niedawno zaginął bez śladu dziennikarz Józef **Herbst**, były współpracownik wiedeńskiej „Neue Freie Presse", w czasie wojny szef służby prasowej rządu bułgarskiego. Obecnie dowiaduje się „Vorwärts", że **nieszczęśliwego spalono w piecu centralnego ogrzewania w więzieniu w Sofji.**

1242 LUDZIOM GROZI SZUBIENICA

Wprawdzie stan wyjątkowy został już zniesiony na podstawie uchwały sobrania, mimo to, według postanowień tej uchwały procesy polityczne które zostały wszczęte jeszcze przed zniesieniem stanu wyjątkowego, **mają być do końca prowadzone przez sądy wojenne!**

Według pisma „Sora" z dnia 28 października następujące procesy mają być przekazane sądom zwykłym i będą traktowane na podstawie ustawy **o ochronie państwa:**

Z wojskowego sądu w Sofji: 38 procesów z 306 oskarżonymi, z sądu w Plowdiw: 25 procesów i 799 oskarżonych, z sądu w Russe 10 procesów i 137 oskarżonych, **razem 72 procesy z 1242 oskarżonymi!**

Czas odnowić przedpłatę na grudzień

Walka o sanację finansową we Francji

Po Briandzie przyszedł Herriot, po Herriocie znowu Briand — żaden nie zdołał dotąd utworzyć rządu. Powód tego niezwykle przewlekłego przesilenia leży w tem, że ani Herriot ani Briand nie mogli pogodzić się z socjalistami, bez których rząd lewcowy jest niemożliwy, zaś rządu prawicowego utworzyć nie chcieli.

Przesilenie obecne nie jest już zwykłem przesileniem rządowem, jakie we Francji zdarzają się częściej niż w innych państwach. Przesilenie z rządowego i parlamentarnego zamieniło się w państwowe, w przesilenie społeczne. W pismach paryskich tak lewicowych jak i prawicowych ciągle czyta się o niebezpieczeństwie grożącem rzeczypospolitej a nawet o zbliżającej się rewolucji, słowem — o przesileniu, którego nie można rozwiązać zwykłemi środkami parlamentarnemi. Choćby te obawy były przesadne, bo wynikające z gorącego temperamentu francuskiego, to w każdym razie faktem jest, że walka o sanację finansową staje się coraz wyraźniej walką klasową, w której cała burżuazja francuska stoi solidarnie przeciw socjalistom. To, co się mówi o niebezpieczeństwie grożącem republice, obliczone jest na nastraszenie socjalistów, aby zmusić ich do ustępstw. Ta uwaga nie zmniejsza jego faktycznego niebezpieczeństwa, wynikającego z przedłużającego się przesilenia, na skutek niemożności osiągnięcia porozumienia, czyim kosztem sanacja ma nastąpić.

Socjaliści, którzy nie chcieli wstąpić do gabinetu Painlevego, temmniej zrobią to dla Brianda, który w porównaniu z Painlevem jest daleko silniej na prawo zorjentowanym politykiem. Stanowisko swe socjaliści ujęli w rezolucji, uchwalonej na posiedzeniu frakcji parlamentarnej, na którem Blum, Renaudel i Auriol zdali sprawę z rokowań z dotychczasowymi desygnowanymi na premjera politykami. Rezolucja ta powiada: „frakcja socjalistyczna musi ze swej strony stwierdzić, że nie można było osiągnąć porozumienia z partjami lewicowemi w Izbie deputowanych i w senacie odnośnie do sprawy sanacji finansowej ponieważ obie strony mają na tę sprawę wprost przeciwne zapatrywania. Frakcja socjalistyczna jest zdania, że program rządowy w pojęciu partyj lewicowych nie odpowiada programowi partji socjalistycznej, ponieważ ten program partyj lewicowych nie zapewnia socjalistom tego wpływu, jaki im się należy w stosunku do żądanej od nich współodpowiedzialności. Z tych względów frakcja jednogłośnie uchwala, że nie może przyjąć przedłożonych jej przez Brianda propozycyj".

Po rozbiciu się po tej odmowie misji Herriota powołał prezydent ponownie Brianda. Ten, w pierwszy momencie tworzenia rządu, trzymał się dawnej koncepcji rządu lewicowego bez udziału w nim socjalistów, ale z ich poparciem w parlamencie. Trzymał się tej koncepcji tak długo, dopóki miał nadzieję pozyskać dla swego gabinetu Painlevego, jako ministra wojny. Widocznie jednad Briand, który cieszy się zaufaniem jako minister spraw zagranicznych, nie ma takiego zaufania jako szef rządu i dlatego Painleve odmówił swego udziału. Pytanie teraz jest, czy Briand po raz drugi zrzeknie się misji utworzenia rządu, czy też poszuka sobie pomocy więcej na prawo. Zresztą od prawicy jest już niedaleko, ileże wciągnięcie do kombinacji rządowej Loucheura jako ministra skarbu już jest przechyleniem się na prawo.

Jeszcze w sprawie nadużyć

Z konika ogólników przenieśmy się na grunt rzeczywistości

Nie wiemy, czy znajdzie się w prasie polskiej pismo, któreby nie ubolewało lub nie gromiło — nie wypalało żarem słów tego raka defraudacji i korupcji, który się rozrasta w życiu publicznem Polski. Niedawno zabrał w tej sprawie głos — organ ministra St. Grabskiego, „Słowo Polskie", pisząc:

„Kradzież, defraudacja, korupcja, nielegalnie zaciągnięta lub udzielona pożyczka, szubrawstwo w tysiącu odmianach pod najrozmaitszemi postaciami. Tu kupiec, tam fabrykant lub dyrektor banku, gdzieindziej znowu urzędnik państwowy, wysoki dygnitarz, prokurator, poseł... Oto piosenka, którą już niemal codziennie wyśpiewuje każdej redakcji telefon stołeczny, aby na drugi dzień umilić nią uszy szerokich mas czytających.

Żadnej innej wiadomości nie oczekuje czytelnik z taką pewnością, jak tego już banalnego, bo w stałą i monotonną rubrykę przechodzącego biuletynu codziennego, o różnopostaciowem łajdactwie".

Ponieważ głos ten pochodzi z obozu prawicowego — należałoby mu przyklasnąć tembardziej... Może sprawa ruszy, gdy nie będzie owym wozem z bajki, szarpanym z jednej, a hamowanym z drugiej strony....

Jednak... o ile zgoda panuje w dziedzinie ogólników, to przecież nie znać jej plonów w praktyce, tam, gdzie nie chodzi o pochód frazesów, lecz o samych szkodników, o grubsze jednostki, winne jak najbardziej skandalicznych wykroczeń. Jednostki takie, niewątpliwie, znalazłyby się przed kratkami sądowemi, a w dalszej konsekwencji — o ileby nie potrafiły się żadną miarą oczyścić — za kratami więziennemi, gdyby nie istniała jakaś **moc magnetyczna, nie dopuszczająca do pociągnięcia ich... przed forum sądu.**

Oczywiście, żaden rząd nie może być zasadniczo niechętny ściganiu winnych, przyprawiających państwo, w sumie biorąc, o kolosalne straty. Tem bardziej rządy, brnące w kłopotach finansowych.

A przecie warszawski „Kurjer Polski" naprzykład, przytaczając również ów głos „Słowa Polskiego", uzupełnia go tak:

„Gdybyż przynajmniej czytelnik otrzymywał w gazecie równie częstą i długą litanję najcięższych kar, jakie ponoszą wszyscy malwersanci i złodzieje. **Niema takiej litanji. Wytwarza się opinja, że bardzo dużo łajdactw uchodzi bezkarnie.**

Z jednej strony — rzecz dobra: ujawnianie zła, mocne, coraz mocniejsze działanie kontroli publicznej, z drugiej strony jednak — **brak silnej represji".**

Czemu ten fakt przypisać? Tylko obawie różnych, chwiejnie skonstruowanych rządów przed narażeniem się przyjaciołom politycznym wpływowych sprawców nadużyć pieniężnych. A „brak silnej represji" wobec wielkich szkodników mienia publicznego tworzy zachętę dla innych ludzi bez skrupułu, wytwarza opinję o bezkarności łupiestwa! Pieniądz skarbowy staje się owym przysłowiowym grochem przy drodze...

Mamy przed sobą przykład drastyczny: **dotykajmy ludzi, nie pływajmy w kałamarzowych ogólnikach.** W szeregu dzienników pojawiły się **uderzające rewelacje o gospodarce p. Lindego w PKO.** „Robotnik" warszawski jeszcze za rządów premjera Grabskiego rozpoczął druk serji obrazków z tej gospodarki, które odsłaniają szczegóły **jakiegoś systematycznego a niesamowitego wprost obrabowywania skarbu**

Przestaliśmy nawet powtarzać te szczegóły, gdyż pismo nasze nie może tyle miejsca poświęcać jednemu tematowi, — kilka artykulików dostatecznie oświetliło naszym czytelnikom, jak bezceremonjalnie odbywały się te praktyki!

I oto ten sam p. Linde ani słówkiem nie reaguje na piętrzące się przeciwko niemu oskarżenia... Ani ta instytucja, którą w ten sposób rządził, nie daje znaku życia w tej sprawie, ani nie słychać, iżby rząd, który ustąpił, nią się zemocjonował. Ciszą... Jak gdyby się miało tylko zakończyć na ustąpieniu p. Lindego, na wprowadzeniu do PKO osoby nowego prezesa.

Nowy rząd, zastawszy tę ciszę, nie może jej uwieczniać; musi tu wkroczyć energicznie: skandal jest tu zbyt głośny, straty kroją się zbyt wielkie!

Niema „koleżeństwa", — chociaż p. Linde sam bywał ministrem, gdy chodzi o takie bezeceństwa, które prasa ujmuje w cyfry i daty.

Dotąd tylko prasa jest prokuratorem, a opinja sędzią... Ten stan bierności państwa musi ustąpić. W nowym gabinecie ministrem sprawiedliwości jest Wielkopolanin. Prasa poznańska dotąd składała winę za brak energii w tępieniu nadużyć na to, że Wielkopolska jest pomijana przy rozdawnictwie tek, a Polacy z innych dzielnic nie mają jakoby w sobie tej wytrwałości i sprężystości, jaką posiadają Poznańczycy i nad kłopotliwą sytuacją wolą się prześlizgiwać... Zobaczymy, czy i jaki dowód energji złoży teraz p. Piechocki?

Nie może bowiem w żadnem państwie praworządnem istnieć fakt taki, żeby biedak odpowiadał za jakieś oszustwo groszowe, a dygnitarz, któremu publicznie zarzuca prasa najbardziej wyrafinowane nadużycia, zażywał spokoju.

—ooo—

UWAGI

Luksus a nędza

Z Poznania donoszą, iż sejmik powiatowy średzki ma rozważyć sprawę uchwalenia dla średzkiego starosty p. Różańskiego kredytu na drugi nowy automobil w kwocie 20 tysięcy złotych; nadto 2 tysiące zł. na szofera oraz 850 złotych na utrzymanie aut.

Trudno pojąć, dlaczego w kraju tak ekonomicznie schorzałym, jak Polska, mają nawet prowincjonalni dygnitarze olśniewać jakimś luksusem, nie odpowiadającym otaczającej ich smutnej rzeczywistości.

Jest to tem drastyczniejsze, że za czasów zaborczych mniej było owej zewnętrznej parady, chociaż ludność, nie przeszedłszy zniszczeń wojennych i następczych zaburzeń ekonomicznych była znacznie zamożniejsza.

Oczywiście, powiat średzki nie tworzy jakiejś wyjątkowej krainy miodem i mlekiem płynącej — i tu dolega bezrobocie i tu mógłby sejmik spożytkować pieniądze, o które chodzi, na naprawę dróg lub inne inwestycje, któreby dały zatrudnienie ludziom nadaremnie poszukującym pracy.

„Powaga" urzędów nie wymaga wogóle kosztownych pojazdów lecz dopilnowania podległego aparatu urzędniczego, ażeby nie pleniło się marnotrawstwo i nadużycia.

Złot młodych robotników z całego świata w Amsterdamie

Egzekutywa Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży jednomyślnie uchwaliła na posiedzeniu w Marsylji zwołać na Zielone Święta 1926 międzynarodowy Zlot Młodzieży Socjalistycznej. Zjazd ten ma być prawdziwie międzynarodowem spotkaniem młodzieży i wszystkie związki krajowe mają dołożyć wszelkich starań, by wysłać do Amsterdamu jak największą delegację. W tym celu wśród członków ma być bezzwłocznie wszczęta stosowna propaganda, a przedewszystkiem **rozległa akcja oszczędnościowa**. Program zlotu jest następujący:

Piątek 21: Przyjazd gości zagranicznych do Amsterdamu.

Sobota 22: Zwiedzanie miasta, wykłady z obrazami świetlnemi i kinematograficznemi o Holandji i holenderskim ruchu robotniczym. Demonstracje różnych grup.

Niedziela 23: Swobodne zajęcia w obozie namiotowym. Zwiedzanie miasta. Popołudniu **wielki pochód demonstracyjny** do stadjonu. — Uroczystość wieczorna, potem pochód z pochodniami przez Amsterdam.

Poniedziałek 24: Zabawy w jednym z parków miejskich. Każdy kraj obejmuje jeden propagandowy punkt programu (zbiorowa deklamacja rytmiczna, widowisko sceniczne, tańce symboliczne, śpiew, muzyka).

Wtorek 25: Wycieczki wodne na Morze niemieckie i przez żuławy holenderskie.

Środa 26: Odjazd gości zagranicznych.

Uczestnicy zlotu sami ponoszą koszta podróży i pobytu w Amsterdamie.

Dla zapewnienia zlotowi powodzenia i dania mu trwałych podstaw finansowych, uchwaliła egzekutywa utworzyć **Fundusz gwarancyjny** celem pokrycia ewentualnego deficytu zlotu. Koszta zlotu są tak kalkulowane, że przy normalnym jego przebiegu nie będzie potrzeba naruszać Funduszu gwarancyjnego. Zajść jednak mogą przy tego rodzaju wielkich przedsięwzięciach nieprzewidziane wypadki (gwałtowna niepogoda i t. p.), które mogą zachwiać wynikiem finansowym. Z tem trzeba się liczyć i dlatego koniecznem jest stworzenie Funduszu gwarancyjnego. Kwoty na ten fundusz nie muszą być wpłacane gotówką, wystarczy, jeśli związki zadeklarują określoną kwotę, którą musiałyby wpłacić tylko w razie potrzeby. Dotychczas zgłosiły: związek holenderski 1000 guld, zw. niemiecki 1000 marek, Międzynarodówka zawodowa przyrzekła 1000 guldenów holenderskich. — Przypuszczalnie zadeklarują też pewne kwoty Międzynarodówka socjalistyczna, oraz partje i centrale zawodowe różnych krajów.

Uczestnicy zlotu pomieszczeni będą **w wielkim obozie namiotowym**: w ten sposób holenderska młodzież robotnicza od wielu lat na Zielone Święta organizuje swe zloty. Wspólny pobyt w obozie w wysokim stopniu umożliwia bowiem życie się towarzyskie.

Organizacją zlotu zajmuje się komitet, złożony z tow. Ollenhauera, de Graeve i Vorrinka. Zlot amsterdamski będzie pierwszą próbą **prawdziwie międzynarodowego masowego zjazdu młodzieży socjalistycznej**. Zloty takie będą ponawiane co 3 lub 4 lata. W latach, w których odbywać się będą zloty międzynarodowe, niedozwolonem będzie urządzanie zlotów krajowych, zaś w okresach między międzynarodowemi zlotami zakazanem będzie urządzanie wszelkich innym międzynarodowych uroczystości.

Jednocześnie 27—28 maja odbywać się będzie w Amsterdamie **II kongres Socj. Międzynarodówki Młodzieży.** Program kongresu: 1) Sprawozdanie sekretarjatu z planu przyszłej pracy; 2) Międzynarodowa i krajowa walka o ochronę młodocianych; 3) Zadania ruchu młodzieży socjalistycznej w walce o zabezpieczenie światu pokoju; — 4) Zmiany statutu; 5) Wybory. Na kongresie będzie też rozważany wniosek robotniczej młodzieży niemieckiej o ustalenie **międzynarodowego dnia młodzieży** w każdą pierwszą niedzielę po „sobótkach" (21 czerwca).

Również proponowana jest w Amsterdamie **międzynarodowa konferencja studentów - socjalistów**, celem utworzenia międzynarodowej ich organizacji, która jako całość wchodziłaby w skład Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej.

Jest rzeczą oczywistą, że udział polskiej młodzieży robotniczej w zlocie amsterdamskim będzie rzeczą **wysoce pożyteczną**. Zetknięcie się z towarzyszami zagranicznymi, zapoznanie się z wysokim stanem ruchu młodzieży zagranicą, wzmocnienie poczucia międzynarodowego braterstwa i ducha pokoju — są to wszystko korzyści bardzo poważne. Organizacje młodzieży robotniczej w Polsce powinny dołożyć wszelkich starań, by udział Polski w zlocie był możliwie liczny.

Tajemnica gazety

Człowiek współczesny rozpoczyna dzień od przeczytania gazety. Lektura ta bezwzględnie niezbędna, a w bardzo licznych wypadkach zdaje się również **jedyna**, zaspakaja nieodpartą **żądzę ciekawości człowieka**. W paru wierszach, w skrócie doprowadzonym do doskonałości przynosi gazeta swemu czytelnikowi niezliczoną ilość nowin i informacji ze wszystkich dziedzin i ze wszystkich zakątków świata. I stąd dla prawdziwego czytelnika gazet, dzień spędzony bez tej umiłowanej lektury równa się pozbawieniu go największej, często też, również **jedynej** przyjemności. Stąd pochodzi namiętność czytania gazet. Namiętność zresztą podobnie jak każda inna pochłaniająca swoją ofiarę zupełnie, bez reszty.

Namiętność to bardzo wielka i bardzo równocześnie stara. Sięga ona swemi początkami wieków bardzo odległych, niemal początków cywilizacji. I jakkolwiek jesteśmy już bardzo daleko od czasów, gdy na nieustannie wszystkim przez wszystkich zadawane pytanie, co słychać? co nowego? udzielali odpowiedzi jedynie patentowani niejako handlarze nowin, kupcy wędrowni, żołnierze wracający z dalekiej wyprawy, pielgrzymi, pątnicy, — słowem — wszyscy ci, którzy z powołania, bądź to z nawyku pędzili życie wędrowne i zawsze rozporządzali dostateczną ilością informacyj, niemniej jednak treść istotna samego zagadnienia nie uległa zmianie.

I dzisiaj, podobnie jak to było zawsze, budzimy się co rano z pragnieniem nowości. Co się stało? Co słychać? Oto pytanie, które człowiek zadaje najczęściej drugiemu człowiekowi, nieliczni bowiem tylko są prawdziwi mędrcy, który podobne pytania zadają sobie samemu...

Co słychać? Na usługach tego pytania pracują w tej chwili olbrzymie stacje radjotelegraficzne i telefoniczne, czuwają dzień i noc niezliczone urzędy pocztowe, stuka miarowo w rączkę swego aparatu jakiś daleki nam i tylko niewidoczną falą elektryczną połączony z nami telegrafista.

Co słychać? Co nowego? Oto będzie w tej chwili odpowiedź, sto odpowiedzi! tysiąc odpowiedzi! bo ruszyła wspaniała i precyzyjna maszyna rotacyjna i z grubych walców białego papieru powstaje w mgnieniu oka gazeta, sto gazet! tysiąc gazet! dziesiątki tysięcy gazet!

Nie musi już człowiek nosić się ze swoją niezaspokojoną ciekawością, dolegliwą jak okrutny ból zęba, albo nawet od tego niegodziwego bólu gorszą, przez tydzień, zanim mu zawsze wszystko najlepiej wiedzący woźny sądowy, albo kamerdyner pana posła powie na ucho, że właśnie ośm dni temu zmarła matka króla angielskiego, dostojna królowa Aleksandra... Bo o nowinie tej oficjalnie głęboko wzruszającej dowiedział się równo siedm dni temu, była ona bowiem wyraźnie, choć nieco złośliwie, wydrukowana w czytywanej codziennie gazecie pomiędzy ogłoszeniem Kalodontu a codziennym targiem bydła...

Krótko, zaspakajanie żądzy nowin, odbywa się coraz doskonalej, szybciej, taniej i nie jesteśmy już dzisiaj w stanie zrozumieć służby informacyjnej, która o ścięciu Ludwika XVI doniosła pewnemu pismu wiedeńskiemu w dni 16 po fakcie, a o bitwie pod Lipskiem w równy tydzień po jej zakończeniu! [1])

Rzecz prosta w miarę jak rośnie zdolność informacyjna prasy, rosną również **apetyty i wymagania czytelników**. Już nie wystarczają tylko dzienniki poranne. Pochłonięty do cna pytaniem co nowego? co słychać na szerokim świecie? czytelnik gazet chce mieć wiadomości dwa, trzy, cztery nawet razy dziennie. Nie wystarcza mu już nawet suche opisanie zdarzeń i wypadków, nigdy nie zaspokojona ciekawość stwarza potrzebę **ilustracji**. Czytać opis i śledzić bacznie bieg wypadków na fotografji, to już minimum wymagań dzisiejszego czytelnika. Stąd potrzeba ilustracji w pismach i **tu tajemnica powodzenia gazety.**

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że dziennik ilustrowany **zaspokoi** żądzę ciekawości. Nie stanie się to nigdy. Ciekawość bowiem — już ta obecna ciekawość czytelnika, która spokojnemu radcy magistratu dyktuje potrzebę (?) wiadomości o egzotycznych losach jakiegoś dajmy na to Mr. Pucka, który w Rio de Janejro przechadzał się po ulicach miasta w kostjumie kąpielowym i cylindrze, mając zresztą wszystkie klepki w zupełnym porządku, jest **chorobliwie przesadna** i nigdy zaspokojoną być nie może. Jest ona bowiem **pozbawiona wszelkiej słuszności**. Tyczy się rzeczy zgoła obojętnych, przypadkowych, genjalnie powiedziećby można **głupich**. Rodzi ją płytkość i powierzchowność, brak wszelkiego krytycyzmu i chorobliwy zanik zdolności podziału wiadomości na **potrzebne** i zgoła **zbędne**.

Dlatego też sama **poczytność** pism nie jest wystarczającym miernikiem stanu kulturalnego społeczeństwa. Daleko pewniejsze informacje o tym stanie, da nam zapoznanie się z **jakością** prasy codziennej, konsumowanej przez dane społeczeństwo.

Że u nas statystyka tego rodzaju wypadłaby bardzo niepocieszająco — chyba dodawać nie musimy...

Wiesław Wohnout.

[1]) Wazowski: „Światło intelektu".

Program
Dnia Prasy socjalistycznej

W Krakowie:

W przeddzień „Dnia Prasy“ **w sobotę 5 grudnia** odbędzie się w salach Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Wielka zabawa towarzyska

na którą Rada Robotnicza PPS i Rada Związków Zawodowych w Krakowie, zaprasza wszystkie Towarzyszki i Towarzyszów wraz z rodzinami.

Na zabawę przygotował komitet **liczne niespodzianki. Tombola z pełnymi fantami. Muzyka.**

Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem.

W niedzielę dnia 6 grudnia

Przedstawienie teatralne

sekcji scenicznej „Lutni Robotniczej“ w sali Związków Zawodowych przy ulicy Dunajewskiego 5, II p. Na program przedstawienia złożą się dwie nadzwyczaj wesołe komedje. Przedstawienie poprzedzi przemówienie tow. posła **Dr Emila Bobrowskiego** na temat **„Prasa socjalistyczna“.**

W przerwach produkcje artystyczne „Lutni Robotniczej“ i muzyki. Początek punktualnie o godzinie 5 po południu.

W Podgórzu:

W niedzielę dnia 6 grudnia

w sali Domu Robotniczego przy placu Serkowskiego 11, o godzinie 5 tej popołudniu

Przedstawienie teatralne

sceny robotniczej w Podgórzu. Odegrana zostanie bardzo wesoła komedja.

Przed przedstawieniem przemówienie tow. **Wiesława Wohnouta** na temat:

„PRASA SOCJALISTYCZNA“.

W przerwach produkcje muzyki robotniczej. Po przedstawieniu

Wielka Zabawa taneczna.

Liczne niespodzianki. — Fanty itp.

Równocześnie **w niedzielę 6 grudnia** odbędzie się na terenie całego Krakowa

zbiórka uliczna na cele oświatowe urządzona przez Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza.

Towarzysze chcący przyjść komitetowi z pomocą w urządzeniu tomboli, zechcą łaskawie **ofiarować przedmioty nadające się na fanty,** na ręce komitetu. Zgłoszenia i fanty na tombolę przyjmuje od dzisiaj Administracja „Naprzodu“, ul. Dunajewskiego 5, parter.

Rada Robotnicza PPS.

Rada Związków Zawodowych w Krakowie.

Minister skarbu Zdziechowski o położeniu gospodarczem

Warszawski „Kurjer Polski“ zamieszcza wywiad z ministrem skarbu, p. Zdziechowskim na temat sytuacji gospodarczej w związku z **projektem utworzenia drugiej waluty: złotego hipotecznego.** Na postawione mu w tym względzie zapytanie p. minister odpowiedział:

— Pogłoski o zamierzonem jakoby przezemnie ustanowieniu złotego hipotecznego **nie odpowiadają prawdzie.**

— Czy jednak złoty hipoteczny wchodzi w zakres programu p. ministra?

— Emisja złotego hipotecznego — odpowiada p. minister Zdziechowski, — **w żadnym wypadku nie wchodzi w zakres mego programu.**

— Jakie są wytyczne tego programu?

— Główną jego wytyczną jest ustalenie **bezwzględnej i istotnej równowagi w budżecie na rok 1926.** Albowiem tylko w atmosferze całkowitej pod tym względem pewności można myśleć o środkach, mających na celu **powiększenie i ułatwienie obiegu pieniężnego.** Do celu tego dojdziemy — kończył p. minister skarbu — w każdym razie **nie przez wprowadzenie złotego hipotecznego.**

9 GRUDNIA MINISTER SKARBU WYGŁOSI EXPOSE

Na piątkowem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej sen. **Szarski referował** uchwaloną już przez Sejm ustawę sanacyjną. W dyskusji minister skarbu oświadczył, że **opracowuje właśnie plan finansowy, który przedstawi Sejmowi dnia 9 grudnia,** a bezpośrednio potem Senatowi. Prosił o przyjęcie ustawy bez zmian, zaznaczając, iż ma **cały szereg wątpliwości i zastrzeżeń co do zwiększania obiegu pieniężnego drogą wypuszczenia biletów skarbowych,** przewidzianych w art. 3-im.

Proces Steigera

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Lwów, 28 listopada.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału odrzucającą wszystkie wnioski obrony z wyjątkiem wniosku o stwierdzenie, że w języku ukraińskim istnieje wyraz „werchowna“.

Obrońca dr. **Grek** stwierdza, że mimo zgłoszenia się Olszańskiego w Bytomiu w roku 1924 i przyznania się, że jest sprawcą zamachu, władze policyjno-sądowe ograniczyły się do badania kwestyj drugorzędnych, lekceważąc przyznanie się Olszańskiego. Poraz drugi złożył obecnie Olszański zeznania w Berlinie, i władze berlińskie przesłały te akta do poselstwa polskiego, ale wobec możliwości spóźnionego nadejścia tych aktów, obrona prosi, aby trybunał zażądał od konsulatu polskiego nadesłania tych rzeczy wprost do Lwowa. Obrońca podkreśla, że od tygodni ściga się na sali sądowej Steigera, a o 1.000 klm. żyje spokojnie właściwy sprawca. Na sali przedstawiono dotychczas dwóch Steigerów: Pasternakównej i Loedlowej, w toku rozprawy przykładało się szczególną wagę na wzrok i na wrażenia spostrzegania, a nie zwracano uwagi na logikę rozumu, że czynu dokonał ten, komu to było potrzebne. Nie badano dotychczas pism, które dowodzą, że zamachu dokonała organizacja ukraińska, badano natomiast łuk lotu bomby. Obrona zastanawia się, dlaczego rząd niemiecki nie wytoczył dotychczas śledztwa przeciw Olszańskiemu z ustawy dynamitowej, ale to nie należy do kompetencji obrony. Obrońca musi stwierdzić, że sąd nie może sądzić Steigera, który nie przyznaje się, skoro jest Olszański, który przyznaje się do winy. Sąd musi zbadać autentyczność zeznań Olszańskiego.

Prokurator oświadcza, że nie ma nic przeciw temu, aby trybunał zażądał od poselstwa w Berlinie nadesłania jak najrychlej aktów i rekwizytów, podkreśla jednak, że **zeznania Olszańskiego nie są wiarogodne.** W pierwszem przyznaniu się z r. 1924 podał Olszański fałszywą datę zamachu, myląc się o dwa tygodnie w jego terminie. Opis bomby, jaki podaje Olszański, mógł mu być znany z dzienników. Przyznanie się do zamachu jeszcze o niczem nie świadczy. Poprostu nie boi się, że będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Prokurator ma dowód, że Olszański w krytycznym dniu 5 września 1924 nie przebywał we Lwowie, lecz w Samborze, gdzie zdawał egzamin dojrzałości. Prokurator domaga się przesłuchania rodziców Olszańskiego, gdzie w krytycznym dniu przebywał ich syn i kończy zapewnieniem, że dostarczy jeszcze innych konkretnych dowodów, że nie Olszański popełnił zamach.

Obrońca dr. **Ringel** żąda odczytania interpelacji w sejmie pruskim, oraz odpowiedzi na nią pruskiego ministra Severinga. Żądanie to ma na celu udowodnienie, że przyznania się Olszańskiego nie należy lekceważyć, jak chce prokurator. Ponadto żąda obrońca przesłuchania sędziego w Bytomiu dra Seidlera dla wykazania, że musiał wziąć na serjo zeznania Olszańskiego w roku 1924, skoro udzielił Olszańskiemu prawa asylu w Niemczech.

Sędzia przysięgły inż. Janeczek domaga się przesłuchania Więckowskich oraz inż. Szczepańskiego ze Lwowa, że zeznania Pasternakównej, których wiarygodność została zakwestjonowana, są prawdziwe. To żądanie sędziego przysięgłego wywołało na sali **prawdziwą sensację.**

Dr. **Landau** oświadcza, że nie ma nic przeciwko przesłuchaniu państwa Więckowskich, musi tylko sprzeciwić się przesłuchaniu inżyniera Szczepańskiego, który ma być świadkiem rozmowy, wedle której artysta teatru miejskiego. Rygier proponował Pasternakównej wyjazd do Poznania za usunięcie się ze Lwowa.

Wiadomości polityczne

—o—

KOMISARZ OSZCZĘDNOŚCIOWY

Rada ministrów przyjęła do wiadomości oświadczenie prezesa Rady ministrów, że na stanowisku nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego zostanie nadal wojewoda lubelski **p. Moskalewski.**

—ooo—

NIEMCY PRZYJMUJĄ LOCARNO

Walka o ratyfikację układów w Locarno zakończyła się w parlamencie niemieckim zwycięstwem zwolenników tych umów. Na piątkowem posiedzeniu parlament przyjął w trzeciem czytaniu ratyfikację tych umów 300 głosami przeciw 174, a jednocześnie uchwalił zgodę na wstąpienie Niemiec do Ligi narodów 278 głosami przeciw 183. Ze stosunku tych głosów widać, że głównymi przeciwnikami Locarna zostali do końca nacjonaliści i komuniści. Pierwsi, jak wiadomo, poszli w swej opozycji tak daleko, że rozbili większość i wystąpili z rządu. Miejsce ich w większości zajęli socjaliści, a jest nadzieja, że nowy rząd, który przyjdzie po obecnym, zostanie utworzony przy współudziale socjalistów, czyli, że zostanie przywrócona wielka koalicja, złożona z socjalistów, demokratów i centrum, tj. partyj stojących na gruncie konstytucji wejmarskiej.

Ze zgodą parlamentu w kieszeni pojadą Luther i Streseman do Londynu, aby 1 grudnia formalnie podpisać umowy locarneńskie. Będzie to pierwszy podpis po Anglji, dany za zezwoleniem parlamentu, podczas gdy w innych zainteresowanych państwach — także w Polsce — ratyfikacja nastąpi po podpisaniu. Równe z Locarnem znaczenie ma wstąpienie Niemiec do Ligi narodów, gdyż po tem wstąpieniu — choć uczyniono dla nich pewne wyjątki — Niemcy poddają się duchowi Ligi, który w każdym razie jest duchem pokojowym.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 listopada.

Uroczysta Akademja ku czci Stefana Żeromskiego

Dnia 3 grudnia tj. we czwartek w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się uroczysta Akademja ku czci Stefana Żeromskiego staraniem U. L. im. A. Mickiewicza. Na program złoży się przemówienie red. Haeckera, chór „Lutni", oraz recytacja wyjątków z dzieł wielkiego pisarza. Wstęp 25 gr.

—ooo—

Ukończenie budowy przedłużenia linji tramwajowej Nr 6

Wczoraj w godzinach południowych odbył wóz tramwajowy pierwszą próbną jazdę na przedłużonej przez ulicę Kalwaryjską do zakładu Matecznego linji Nr. 6. Oddanie do użytku publiczności nowej linji tramwajowej nastąpi między 10 a 15 grudnia, po stwardnieniu zabetonowanej części ulicy Kalwaryjskiej i po zebraniu się komisji ministerjalnej na miejscu.

—ooo—

Otwarcie wystawy gołębi, psów, drobiu i ryb

Dziś w niedzielę, o godzinie 11 rano odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy drobiu, gołębi, królików, owiec, psów i ryb, przy udziale reprezentantów województwa, magistratu, wojskowości i policji. Wystawa przedstawia się imponująco, gdyż mieści się we wszystkich pawilonach Domu Żołnierza polskiego przy ul. Lubicz. Na szczególną uwagę zasługują działy drobiu, owiec, gołębi, a zwłaszcza gołębi pocztowych.

Osobny pawilon, urządzony na wzór akwarjów neapolitańskich, efektownie oświetlony, mieści rozliczne gatunki ryb, począwszy od ryb rzecznych, górskich, aż do egzotycznych (japońskich). Te ostatnie wystawia Uniwersytet Jagielloński. Nadto zwraca uwagę żywy, olbrzymi łosoś, wagi 20 kg.

—ooo—

KURSY UNIWERSYTETU LUDOWEGO. Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie po ... za lat ubiegłych, przystępuje do otwarcia zimowych kursów naukowych. Przyjmuje się wpisy na następujące kursy: a) społeczno-polityczny, b) humanistyczno-historyczny, c) języków obcych: francuskiego, angielskiego i niemieckiego, d) Esperanta, międzynarodowego języka pomocniczego, e) stenografji.

Wpisy przyjmuje się w Uniwersytecie Ludowym (w sekretarjacie na II. piętrze od godz. 5—6, w bibljotece na parterze od godz. 6—8), Aleja Krasińskiego 16, oraz w sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, od godz. 6—8 wieczorem. Opłaty będą ustalone w formie jak najprzystępniejszej dla ogółu.

ROZBUDOWA MIASTA. Pod przewodnictwem komisarza rządu Ostrowskiego, przy współudziale wiceprez. miasta Rollego i Sarego, odbyło się onegdaj posiedzenie pełnego Komitetu rozbudowy m. Krakowa, na którem wybrano subkomitet dla realizacji przyznanych przez komitet pożyczek budowlanych, wreszcie zaopinjowano przychylnie kilka podań o drobne pożyczki budowlane na dokończenie budów. Wkońcu ponowił komitet swą uchwałę, iż nie będzie już rozpatrywał dalszych podań o pożyczki na nowe budowle z powodu wyczerpania kontyngentu kredytu budowlanego na okres 1925/26.

MILJON ZŁOTYCH NA ROZBUDOWĘ M. KRAKOWA. W artykule sobotnim podaliśmy, iż bank gospodarstwa krajowego wypłacił na cele rozbudowy miasta do 15 bm. kwotę 886.348 zł. Otóż uzupełnić należy, że do d. 27 bm. wypłacił 987.092 zł.

ZMIANY W SĄDZIE OKRĘGOWYM KARNYM. Na stanowiskach sędziów w krakowskim sądzie okręgowym karnym zaszło w tych dniach kilka zmian. Miejsce sędziego dr. Stolyhwy przeniesionego do sądu przemysłowego, objął sso. dr. Czerny, jako jednostkowy sędzia orzekający, zaś sędzią śledczym po dr. Czernym został sso. Gabryel.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 30 listopada o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) czł. I. Łyskowski: Conventiones contra bonos mores — ref. czł. Wróblewski. 2) dr. M. Grażyński: Proces polski w XIV stuleciu. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

W KLUBIE SPOŁECZNYM odbędzie się w niedzielę 29 grudnia o godz. 6 wieczór „Czarna kawa". Wstęp dla członków klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 zł.

Tajemnicza tragedja przy cmentarzu żydowskim

TAJEMNICA LISTU

Tragedja dwóch akademików przy cmentarzu żydowskim dotąd jeszcze nie jest w zupełności wyjaśniona. Dalsze śledztwo wykazało, że dnia krytycznego szukał dr. Bader swojego przyjaciela Marguliesa przez cały dzień, a nie mogąc go znaleźć, zostawił w mieszkaniu list w którym zamówił go na godz. 9 wieczór na ul. Starowiślną. Margulies zajęty był w tym czasie wypożyczeniem fraka do rygorozum sądowego, które miał nazajutrz składać. Po przyjściu do domu zastał Margulies list od Badera i zaraz wyszedł. Po 10 minutach

WRÓCIŁ MARGULIES CIĘŻKO RANNY W GŁOWĘ.

Zapytany przez współlokatorów, kto strzelił do niego — odpowiedział: „Nie powiem, gdyż zrobilibyście doniesienie".

ZEZNANIA MARGULIESA

Na drugi dzień odwiedził Marguliesa w klinice koledzy i podczas rozmowy z nimi Margulies oświadczył, że Bader w czasie rozmowy z nim wyciągnął rewolwer i chciał strzelić. Margulies wytrącił mu broń, a wtedy Bader wyciągnął drugi rewolwer i oddał do przyjaciela dwa strzały, poczem odszedł i już po godz. 9 wieczór świadkowie widzieli Badera na dworcu kolejowym.

PRZY ŁOŻU MARGULIESA

Wczoraj odbyło się w klinice ponowne przesłuchanie Marguliesa przez sędziego śledczego dra Pelczara w obecności lekarzy sądowych. Nie dopuszczono do rannego prof. Pilca, który na polecenie rodziny dra Badera miał badać Marguliesa. Bader przesłuchany już kilkakrotnie twierdzi stanowczo, że czynu się nie dopuścił.

TERMIN EGZAMINU, KTÓRY NIE NAZNACZONO

Według zasięgniętych na uniwersytecie informacyj, nie wpłynęło od Marguliesa podanie o zezwolenie na odbycie rygorozum. Podanie to miał wnieść dr. Bader w imieniu Marguliesa. Dr. Bader jednak nie uczynił tego, co jest wielką zagadką, gdyż zapewniał on Marguliesa, że egzamin odbędzie się stanowczo we środę 25 bm. rano.

SPRAWY POLITYCZNE PRZYJACIÓŁ

Sprawa otrzymania 3-letniej karty na broń jest o tyle wyjaśniona, że w motywach podania dr. Bader zaznaczył, iż grozi mu niebezpieczeństwo ze strony postronnych ludzi. Dr. Bader w ostatnich czasach zmienił przekonania polityczne i przystąpił do partji syonistycznej, podczas gdy uprzednio był członkiem „Bundu". Margulies podobno należał do przeciwnej partji. Margulies zastępuje adw. dr. Heski.

Kraków wykazuje największą śmiertelność ludności na raka

W ubiegłym roku zmarło na raka w Krakowie 366 osób

Statystyki urzędów zdrowia wykazują, że choroba raka szerzy się w sposób zastraszający, pochłaniając wielkie ofiary. Największą śmiertelność wskutek raka z pośród wszystkich miast w Polsce wykazuje Kraków. W ubiegłym roku zmarło w Krakowie na raka 366 osób, tak, że na 10.000 mieszkańców wypada 20 zgonów. Na drugiem miejscu pod względem śmiertelności na raka stoją miasta Lwów (16 zgonów na 10.000 ludności), Lublin (12 zgonów), Warszawa (8 zgonów), Poznań (8 zgonów), Bydgoszcz itd. Jako przyczynę zastraszającego szerzenia się raka lekarze upatrują w fatalnem odżywianiu się ludzi w czasie wojny, wskutek czego organizm ludzki stanowi podatny grunt dla rozwoju nowotworów.

—ooo—

Oszustwa winogronowe w Krakowie

Skarb państwa poniósł olbrzymie szkody

Jak się dowiadujemy, władze krakowskie wpadły w ostatnich dniach na ślady oszukańczych manipulacyj przy sprowadzaniu winogron hiszpańskich. Śledztwo ustaliło, że przez komorę celną w Mysłowicach dostało się do Krakowa kilka wagonów winogron hiszpańskich bez zezwolenia ministerstwa, przyczem odbiorcy korzystali protekcyjnie ze znacznych zniżek celnych. Podczas gdy opłata graniczna za 100 kg. winogron wynosi 200 zł., to kupcy płacili tylko 37 zł. Przez tego rodzaju oszustwa skarb państwa poniósł olbrzymie szkody. Przeciw winnym nadużyć władze wdrożyły śledztwo.

—ooo—

POTANIENIE TELEFONU. Od 1 grudnia br. dotychczasowa opłata 20 groszy za każde 3 minuty rozmowy miejscowej, prowadzonej z rozmównic z abonentami tejsamej co i rozmównica centrali, zostaje obniżona na 15 groszy.

EPIDEMJA GRYPY W KRAKOWIE. W sprawie szerzenia się grypy komunikuje miejski Urząd zdrowia, że zmienna obecnie aura o dużych wahaniach temperatury sprzyja szerzeniu się tej choroby. Przebieg nie jest złośliwy i nie wymaga jakichś specjalnych zarządzeń. W gimn. rządowem żeńsk. przy ul. Franciszkańskiej na wniosek lekarki szkolnej, która wykazała 1/4 uczennic na grypę, zamknięto szkołę na 3 dni.

OSTATNI W B. R. TRANSPORT ROBOTNIKÓW DO KOPALŃ FRANCUSKICH. Rekrutacja górników i robotników niewykwalifikowanych (tych ostatnich tylko do 35 r. życia) do pracy w kopalniach francuskich odbędzie się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie ul. Podzamcze 30 dnia 3 grudnia przed południem. Nazajutrz rano nastąpi wyjazd do Mysłowic a stamtąd do Francji.

POWRÓT ROBOTNIC ROLNYCH Z DANJI. W piątek wróciło do Oświęcimia 1670 robotnic rolnych, które w maju br. wyjechały do Danji na sezonowe roboty buraczane.

ODCZYTY O TEOZOFJI. P. Wanda Dynowska, prezeska pol. tow. teozoficznego, wygłosi dziś i jutro o godz. 7 wieczorem w Kolegium wykładów naukowych dwa odczyty „Teozofja i jej rola w społeczeństwie" i „Indje a Polska".

WIEC OFIAR WOJNY odbędzie się dziś w niedzielę o 10 rano w sali „Sokoła" z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) referat o obecnej sytuacji ofiar wojny, 3) dyskusja, 4) uchwalenie rezolucji.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW OGNISKA NAUCZ. W KRAKOWIE odbędzie się 12 grudnia o 6, a w razie braku kompletu o 7 wieczór w lokalu Ogniska, Rynek główny 29, II piętro.

„CZEGO NAM NAJBARDZIEJ POTRZEBA" — wrażenia i refleksje z podróży po Europie zachodniej. Na powyższy temat wygłosi wykład prof. Uniw. Jagiell. Dr. W. Rubczyński, we środę 2 grudnia o godz. 8 wieczorem, w sali 39 Collegium Novum. Dochód ze wstępu po 50 groszy przeznaczony na uzupełnienie kosztów tablicy pamiątkowej dla ...znów i asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W CELU UCZCZENIA ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO, polska YMCA urządza w niedzielę 29 bm. w ognisku ul. Retoryka, 1. uroczysty wieczór. W programie przemówienie prof. Piacha i koncert pod kier. art. p. L. Grodzickiej przy współudziale pp. M. Chmielowej, art. op. B. Bladowskiej, J. Wilkosz-Piazza, J. Tukacza, W. Deca i p. Mastelli. Początek o godz. 6. Wstęp bezpłatny.

PODWYŻSZENIE KARY Z 3 NA 8 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. Podczas poprzedniej kadencji sędziów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw 19-letniemu Wojciechowi Stochowi, parobczakowi z Drwini, w powiecie bocheńskim, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, dokonanego na Annie Nowakowej. Trybunał po zatwierdzeniu winy przez werdykt przysięgłych zasądził Stocha na 3 lata ciężkiego więzienia, uwzględniając przy wymiarze kary niedorozwój umysłowy podsądnego, stwierdzony przez lekarzy znawców. Na skutek odwołania prokuratora od niskiego wymiaru kary, sąd apelacyjny w Krakowie na posiedzeniu tajnem podwyższył Stochowi karę na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Wyrok ten jest ostateczny, gdyż obrona Stocha nie wniosła do sądu najwyższego w Warszawie zażalenia nieważności przeciw wyrokowi sądu przysięgłych.

FIRMA KRAKOWSKA A. HAWEŁKA słynęła szeroko w świecie ze swego bufetu i restauracji. Na parę lat przed wojną nowy lokal Hawełki w Pałacu Spiskim został wspaniale urządzony z dużą salą restauracyjną, gabinetami, z salą bankietową na I. piętrze ozdobioną malowidłami Wł. Tetmajera itd. Podczas wojny restauracja została zamknięta i użyta na magazyn, a zakład został zredukowany do sklepu i bufetu. Obecnie właściciel p. Macharski rozpoczął stopniową „odbudowę" i powrót do stanu przedwojennego, narazie w skali znacznie skromniejszej. Mianowicie z dniem wczorajszym bufet został przeniesiony do sali zajmowanej poprzednio przez zwinięte obecnie kino „Zachęta"; w sali tej oprócz bufetu urządzona jest restauracja z kuchnią w suterynie. Przebudowę wnętrza na wznowioną restaurację dokonał celowo i gustownie p. architekt Tombiński. Stara firma wraca do starej tradycji.

OBOWIĄZEK ZGŁASZANIA ZAWARTYCH KONTRAKTÓW NAUKI TERMINATORÓW. Magistrat jako władza przemysłowa I. instancji przypomina właścicielom fabrycz. zakładów rękodzielniczo-przemysłowych w Krakowie, nie będących członkami żadnego z istniejących w Krakowie Stowarzyszeń przemysłowych (cechów) — obowiązek zgłaszania zawartych kontraktów nauki uczni w Wydziale przemysłowym magistratu z tem, że uczniom, którzy nie zostali w ustawowym terminie zgłoszeni, magistrat świadectw nauki potwierdzać nie będzie.

RETROSPEKTYWNA WYSTAWA DZIEŁ J. FAŁATA. Dziś w niedzielę zostaje otwartą w pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim wielka retrospektywna wystawa dzieł Juljana Fałata. Obrazy tego artysty, malowane począwszy od roku 1879 aż do obecnej doby, wypełniły cały gmach. Na wystawie tej są reprezentowane wszystkie epoki twórczości J. Fałata obrazami zarówno z wielkich zbiorów prywatnych jakoteż i z pracowni artysty. Wśród tych znajduje się bardzo wiele dzieł nieznanych. Otwarcie wystawy o godz. 11 przed południem. Wstęp 1 zł. 50 gr.

BARBARZYŃSKIE STOSUNKI W ZAKŁADZIE CZYSZCZENIA MIASTA. W środę 25 bm. zaszedł wypadek pobicia robotnika zatrudnionego przy wynoszeniu popiołu przez dozorcę Kudzika. Pan ten służył niegdyś w policji i tam widocznie nauczył się znęcać nad ludźmi i teraz w dalszym ciągu daje upust swoim nawyczkom. Dozorca ten w odnoszeniu się do ludzi używa zwykle wyrażeń niedających się powtórzyć. Bardzo dziwne jest postępowanie naczelnika p. Stahla który chcącego się użalić robotnika nie dopuścił do siebie i wcale go nie przesłuchał, lecz zadowolnił się jednostronną relacją kontrolora Mądrego i zatwierdził wydalenie z pracy pobitego robotnika. Należałoby spodziewać się po p. naczelniku więcej obywatelskiego stanowiska w rozsądzaniu tej sprawy. W tensam dzień popołudniu dozorca Kudzik, spotkawszy pobitego przez siebie robotnika na podwórcu koszar Zakładu, chwycił go pod gardło i dusząc chciał go za bramę wyrzucić, dopiero obecni przy tem robotnicy uniemożliwili dalsze znęcanie się tego dzikusa nad biednym robotnikiem. Podajemy fakty te do wiadomości kompetentnych czynników w mieście i domagamy się zbadania tych nieznośnych stosunków i ukrócenia samowoli dzikiego dozorcy.

POŻAR W SKLEPIE MODNIARSKIM. Dnia 27 bm. o godzinie 19'15 min. wybuchł pożar w sklepie modniarskim Heleny Schermaus przy ulicy Grodzkiej l. 62. Pożar powstał skutkiem zapalenia się drewnianego pudełka od żarzących się węgli pozostawionych w tym pudełku po zamknięciu sklepu. Od zapalonego pudełka zajęła się następnie drabina, paka na śmieci i spalony został stary płaszcz. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

ŚW. MIKOŁAJ W „SOKOLE". Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Krakowie urządza dnia 5 grudnia o godzinie 5 popołudniu na dolnej sali dla swych członków i ich rodzin oraz wprowadzonych gości uroczystość św. Mikołaja. Wstęp 2 zł. wraz z podarkiem, które św. Mikołaj rozdawać będzie dzieciom osobiście.

OFIARA ROZHUKANEGO ROWERZYSTY. — Wczoraj najechał w ul. Szwedzkiej jakiś szalony rowerzysta na Annę Matulę lat 22, która wskutego tego doznała złamania lewej nogi. Ofiarę dzikiego cyklisty odwieziono do szpitala św. Łazarza.

ZMARŁ NA DWORCU KOLEJOWYM. Wczoraj rano przywieziono na dworzec osobowy Chaskela Luchsa, lat 40 liczącego, żebraka, którego wypuszczono ze szpitala i miano odtransportować do miejsca przynależności do Dąbrowy pod Tarnowem. Luchs jednak zmarł na dworcu wskutek ogólnego wycieńczenia organizmu.

ULEGŁA POPARZENIU. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Józefa l. 13, gdzie Rozalja Teufel lat 10, uległa poparzeniu wrzącą wodą. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala żydowskiego.

KRADZIEŻ TOWARÓW GALANTERYJNYCH. Szymon Zius, kupiec, zamieszkały Dietla 29, doniósł do policji, że dnia 27 bm. nieznani sprawcy skradli mu z otwartego sklepu przy ulicy Szerokiej l. 14, pakunek zawierający towary galanteryjne, wartości 250 złotych.

WŁAMANIE. Kamieńska Rozalja, zamieszkała Lenartowicza 3, doniosła do policji o kradzieży garderoby wartości 200 złotych, z zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się zapomocą dobranego klucza lub wytrycha.

ZŁODZIEJE TARGOWI. Organa policji krakowskiej aresztowały w czasie targu w Bochni trzech oszustów, pochodzących z Lublina a mianowicie: Stanisława Sokoła lat 54, Moszka Schneidera lat 26 i Abrahama Spiegelmana, którzy usiłowali dopuścić się oszustwa na szkodę Stanisława Walickiego z Gumnisk, powiat Ropczyce, przez oferowanie mu na sprzedaż lichych resztek materji po wygórowanych cenach. Odstawiono ich do sądu w Dębicy.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Stanisława Gacka i Edwarda Dziwisa za kradzież mydła w aptece Wiśniewskiego, przy ul. Stradom 11.

Jana Giemzę, lat 25 z Pilzna za usiłowane włamanie do mieszkania stróża domu przy ulicy Studenckiej 19.

Stanisława Cyganka, złodzieja dozorowego, za kradzież mięsa z wozu.

Fraciszka Strycharskiego, Edwarda Żurka i Stanisława Nowaka za kradzież z włamaniem z okna wystawowego Józefa Rittermana przy ul. Karmelickiej. — Szkoda nieustalona.

Franciszkę Jasiewicz, zamieszkałą przy ulicy Bożego Ciała l. 13, jako podejrzaną o kradzież kożucha.

Marję Bielecką — za kradzież garderoby.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Drugim członem cyklu przedstawień utworów Stefana Żeromskiego będzie dziś wieczorem jego komedja „Uciekła mi przepióreczka"... Jutro wieczorem poraz drugi „Ponad śnieg" z pp.: Kosmowską, Jarosewską, Kossocką, Ziembińskim, Zbyszkowskim, Szymborskim, Chodeckim w głównych rolach. We wtorek „Żywa maska" („Henryk IV") z p. Brydzińskim w roli tytułowej. Dzisiaj popołudniu dramat historyczny „Obrona Częstochowy" czyli „Przeor Paulinów". Pod kierunkiem reżyserskim p. Ryszarda Ordyńskiego odbywają się jednocześnie próby z dwóch dzieł, które wystawi dawny współpracownik Reinhardta i reżyser Metropolitan-opery: z „Pocałunku Kopciuszka", komedji angielskiego pisarza Jamesa Barrie, oraz dramatu średniowiecznego pt.: „Kto bądź" (Everyman). Pod kierunkiem Piekarskiego rozpoczęto przygotowania do wznowienia na czas świąteczny tak niegdyś popularnego utworu „Gałganduch" czyli „Trójka hultajska".

WYSTĘPY KAROLA ADWENTOWICZA W BAGATELI. Dzisiaj w niedzielę wieczorem poraz ostatni komedja Sabatina Lopeza „Brzydki Ferrante" z pp. Adwentowiczem, Nosarzewską Wernicz, Zbuckim, Balcerzakiem w głównych rolach. W poniedziałek premjera dramatu Jerzego Engla „W przystani" w której główne role odtwarzają Karol Adwentowicz i Janina Nosarzewska. Dzisiaj popoł. „Królowa Przedmieścia" Konstantego Krumłowskiego.

OPERETKA NOWOŚCI. Henryka Kramerówna, którą publiczność przyjęła bardzo życzliwie, wystąpi jeszcze tylko dwa razy: w sobotę i niedzielę wieczór w „Hrabinie Maricy". Sobotne i niedzielne popołudniowe widowiska wypełni operetka „Fischel". Oryginalna operetka Welnera „Radjopanna" wchodzi na afisz od wtorku przyszłego tygodnia.

ZYGMUNT DYGAT, znakomity pianista, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 6 grudnia. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławskowska 8.

SPORT

CRACOVIA—WAWEL. Dziś w niedzielę o godzinie 11.15 odbędą się zawody piłkarskie między drużynami Wawelu i Cracovii. Na zawodach tych wystąpi drużyna pierwsza Cracovii w swym najsilniejszym składzie. Po południu o godzinie 2 spotkają się drużyny Uranji z II drużyną Cracovji. Obydwa mecze odbędą się w parku gier Cracovii.

—ooo—

Z Polski

CORAZ TO GORZEJ, CZYLI: ENDECY, WSTYDZĄCY SIĘ BYĆ ENDEKAMI. Z Jarosławia piszą nam: Dnia 22 listopada odbył się u nas drugi już wiec t. zw. oświatowy. Urządzili go: Rada szkolna powiatowa i Koło Polek oraz TSL. Przez cały tydzień odbywały się w sali szkolnej kursa gospodarcze dla nauczycieli, oraz t. zw. kurs oświatowy w sali Sokoła. Jeden i drugi kurs nie był niczem innem, jak tylko przygotowaniem do wiecu politycznego. Poziom wykładów strasznie marny, nawet dla endeckiej publiczności małomiasteczkowej za niski. Zdumienie ogarnąć musi każdego myślącego człowieka, jak można dziś, w czasie takiej nędzy, wydawać pieniądze prawdopodobnie państwowe, na cele przejrzyście partyjne, na opłacenie czterem referentom djet. Ale tego mało. Nauczycielstwo z powiatu zjeżdża do miasta, bawi tu cały tydzień, szkoły zamknięte.

Pogłoski, że szkolne kuratorjum lwowskie wyasygnowało na te zabawki 1.200 złotych, oburzyły nawet partyjników uczciwszych. Sądzimy, że dobrzeby było, aby akcję oszczędnościową kuratorjum lwowskiego poddać kontroli.

Intencje istotne całej tej roboty zdemaskował tow. Chudy, który zabrawszy głos na wiecu, przedstawił perfidję i obłudę reakcjonistów. Skrachowani ósemkarze nie mają odwagi stanąć na publicznym wiecu politycznym, nawet do swoich dawnych wielbicieli nie zwracają się wprost, a tylko manowcami przez organizacje gospodarcze i pseudo-oświatowe chyłkiem do wyborów, po mandaty. Licznie zebrani chłopi dali tym panom po wywodach naszego mówcy należytą odprawę tak, że odjechali z niczem.

—ooo—

Z zagranicy

PROCES MORDERCÓW MATTEOTTIEGO. — Rzymska „Tribuna" donosi, że proces przeciw mordercom Matteottiego nie odbędzie się wcześniej jak w lutym 1926, ponieważ obrońcy nie będą w stanie pierwej przestudjować olbrzymiej ilości aktów. Po ucieczce przy pomocy rządu głównych winowajców za granicę a kilku zostało amnestjowanych chodzi teraz faszystom o to, aby proces przewlec tak długo, aż nie znajdą pozoru do zupełnego jego zatuszowania.

UNIWERSYTETY BAWARSKIE TYLKO DLA PRAWICY. Pewien student, obywatel państwa pruskiego, nigdy nie karany, a który w Berlinie i we Frankfurcie był członkiem związku komunistycznych studentów, zgłosił prośbę o przyjęcie na uniwersytet w Monachjum. Otrzymał na to odpowiedź, że nie zostanie przyjęty wogóle na żaden uniwersytet bawarski. Jako powód podano, że jest członkiem partji, która ma w swym programie obalenie państwa. Jest to nowy pomysł bawarskiego ministra oświaty. Wymieniony wypadek jest bez przykładu w dziejach uniwersytetów niemieckich i dowodzi, że na uniwersytetach niemieckich istnieje system szpiclowania „podejrzanych" studentów.

TURCY NIE CHCĄ SIĘ EUROPEIZOWAĆ. Według depeszy oficjalnej z Konstantynopola, konserwatyści tureccy urządzili w Erzerum przed pałacem gubernatora burzliwą manifestację przeciwko europeizacji Turcji. Manifestanci starali się zamknąć część bazaru, przylegającego do placu przed pałacem, czemu jednak przeszkodziła policja. Tłumy wołały: „Precz z urzędnikami innowiercami!" Gdy manifestujący nie usłuchali wezwania policji, użyła ona siły, przyczem aresztowano 27 osób.

BURZA ŚNIEŻNA NAD ANGLJĄ jest zjawiskiem niepamiętnem od r. 1890. Pociągi przybywają ze znacznem opóźnieniem, a komunikacja lotnicza między Paryżem a Londynem została wstrzymana. Z wybrzeży dochodzą wieści o poważnych szkodach wyrządzonych tamom przez fale morskie.

NAPAD NA WIĘZIENIE. Nieznani osobnicy uzbrojeni i przebrani za policjantów, uwolnili więźniów politycznych z więzienia Montjony w Dublinie (Irlandja).

—ooo—

Minister skarbu o złotym i oszczędnościach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 listopada.

Dzisiaj o godzinie 1 odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja prasowa. Minister skarbu Zdziechowski odbył konferencję bardzo krótką, zaznaczył jedynie, że **przyczyny ostatniej zniżki złotego należy szukać w nieuzasadnionej ucieczce od złotego**, którą się obserwuje na rynku warszawskim. Ucieczka ta jest **nieuzasadniona**, gdyż wobec opanowania trudności związanych z przesileniem rządowem i poprawy naszego bilansu handlowego **niema żadnych podstaw dla zniżki złotego. Rząd przeciwstawi się wszelkim pomysłom inflacji** i oprze swój budżet na stałych, realnych podstawach, zgodnie z zasadą „wedle stawu grobla". W tych warunkach konieczny jest zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa i walka z wszelkim defetyzmem. Dnia 9 grudnia rząd przedstawi Sejmowi swój program i środki zrealizowania swoich zamierzeń. **Produkcja będzie otoczona szczególną opieką, wydatki budżetowe ściśle zastosowane do wpływów.** W budżecie grudniowym będą przeprowadzone **znaczne oszczędności.**

Minister dodał na zakończenie, że utworzona zostanie przy ministerstwie skarbu specjalna komisja pod przewodnictwem p. Moskalewskiego. Komisja składać się będzie z sześciu osób, desygnowanych przez ministerstwo skarbu do zreferowania wniosków w sprawie **redukcji poszczególnych budżetów.**

—ooo—

Tow. minister Ziemięcki o bezrobociu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 listopada.

Minister pracy tow. Ziemięcki udzielił wywiadu „Kurjerowi Czerwonemu" w związku z bezrobociem. Na zapytanie, jakie są zamierzenia rządu w sprawie pomocy dla zredukowanych urzędników, czy jest możliwość umieszczenia ich gdziekolwiek, minister pracy oświadczył, że **możliwości umieszczenia są bardzo problematyczne.** Na zapytanie, dotyczące pomocy faktycznej robotnikom, minister oświadczył, że **dużo tutaj może pomóc ministerstwo robót publicznych, ale może to nastąpić nieco później**, gdy się zacznie ruch budowlany. Jednakże zależy to od rzeczy zasadniczej, **od środków.** Narazie roboty te ulegają **redukcji.** Dyskusja jednak na ten temat już się w rządzie rozpoczęła. Na zapytanie, dotyczące ewentualnego wykorzystania funduszu bezrobocia, minister oświadczył, że ministerstwo zastanawia się, czy pewnych sum funduszu bezrobocia będzie można użyć na roboty inwestycyjne. Muszę jeszcze oświadczyć — mówi minister — że wszystko, co można w tej chwili w tej dziedzinie zrobić, uważam jedynie za **plasterki na rany.** Ministerstwo pracy nie może jednak w żadnym stopniu wyrzec się tych plasterków, ze względu na to, że **rany są piekące.** Pod plasterkami rozumiem: pomoc zasiłkową pieniężną, żywnościową a obecnie myślimy i o **pomocy leczniczej.** Niestety, podług wykazów **liczba bezrobotnych ciągle się zwiększa.** Według oficjalnych wykazów **zarejestrowanych jest przeszło 230.000 bezrobotnych i kilkanaście tysięcy bezrobotnych inteligentów.**

—ooo—

Burzliwe posiedzenie Senatu

Nietakt marszałka Trąmpczyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu było niezwykłem w dziejach tej Izby i miało przebieg **burzliwy.** Na wczorajszem bowiem posiedzeniu Senatu marszałek Trąmpczyński, wygłaszając przemówienie z powodu śmierci senatora Cieńskiego, użył zwrotu, który wywołał **oburzenie na lewicy.** Wspominając o roli sen. Cieńskiego, w związku z rozbiciem legjonu wschodniego przez endeków w roku 1914, marszałek Trąmpczyński użył zwrotu, iż „zmarły skutecznie przeprowadził zasadę, że nie wolno poświęcać dobrowolnie krwi polskiej inaczej, jak tylko w niewątpliwym interesie narodu". W następstwie tego oświadczenia sen. Nowicki z Wyzwolenia w imieniu swego stronnictwa złożył **kategoryczny protest** przeciw oświadczeniu marszałka Trąmczyńskiego. Mówca zastrzegł się, że przemówienie jego nie zwraca się przeciw osobie zmarłego senatora Cieńskiego, natomiast uważa, że przemówienie marszałka ubliżyło nietylko dużej części Izby, ale dużej części narodu. Zresztą — zakończył mówca, — **marszałek Trąmpczyński nie po raz pierwszy zapomina o swej roli.** W pamiętnej sprawie wypadków listopadowych w Krakowie marszałek Trąmpczyński wygłosił przemówienie **jątrzące.** Po tych wyrażeniach marszałek Trąmpczyński zagroził mówcy odebraniem głosu, równocześnie zaś na sali wśród senatorów rozpoczęła się **ostra wymiana słów**, przyczem z jednej i z drugiej strony padały **ostre wyrażenia.** Mowa Nowickiego przyjęta została przez lewicę **burzliwemi oklaskami.**

Marszałek Trąmpczyński odpowiedział, że nie cofa ani jednego słowa ze swego wczorajszego przemówienia, wychodząc z zasady, że zdaniem jego 9 dziesiątych społeczeństwa podpisze to jako program na przyszłość.

Zaznaczyć należy jeszcze, że sen. Woźnicki wystąpił w sprawie osobistej, oświadczając, że wczoraj przywołano go do porządku za wyrażenie „ohydny", użyte na określenie ustaw, złożonych przez Stanisława Grabskiego. Jest ono słuszne i sprawiedliwe, skierował więc sprawę do komisji regulaminowej.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusji nad

USTAWĄ SANACYJNĄ

Przemawiali sen. Szarski (dubadecja), Krzyżanowski (klub pracy), Pasternak (Ukrainiec), Błyskosz (Piast). W głosowaniu **odrzucono** poprawki sen. Woźnickiego, domagające się 50 miljonów złotych na rolnictwo. **Całą ustawę przyjęto bez zmian.**

Następnie wpłynął wniosek sen. Kalinowskiego w sprawie zaniedbania w Polsce twórczości naukowej, nad czem obrady zakończono.

Termin następnego posiedzenia nie jest ustalony.

Briand utworzył gabinet

Paryż, 28 listopada (PAT). Briand powiadomił wczoraj o godzinie 22'30 Doumerguea o wynikach swoich starań w sprawie utworzenia gabinetu. Opuszczając pałac Elizejski, Briand oświadczył, że **w dniu dzisiejszym będzie gotowa lista gabinetu** i że o godzinie 11 przed południem złoży wizytę Doumergueowi.

Paryż, 28 listopada (PAT). Prasa uważa gabinet Brianda za **utworzony** i podkreśla jego charakter szerokiej koncentracji republikańskiej, przy wybitnym udziale radykalnych socjalistów, radykałów, socjalistów republikanów oraz grup lewicy radykalnej.

Paryż, 28 listopada (PAT). Potwierdza się wiadomość, że Loucheur w nowym gabinecie obejmie sprawy finansów, centralizując w swoich rękach ministerstwa budżetu i skarbu.

SKŁAD RZĄDU BRIANDA

Paryż, 28 listopada. (PAT) Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący: prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych Briand, sprawiedliwość Renoult, sprawy wewnętrzne Chautemps, finanse Loucher, wojna Painleve, marynarka Leygues, oświata Delasier, roboty publiczne de Monzie, handel Daniel Vincent, kolonje Perrier, rolnictwo Durand, emerytury Jourdains, praca Durafour. Podsekretarze stanu: prezydjum Rady Laval, finansów Morel, wojny Ossola, lotnictwa Laurent Eynac, marynarki handlowej Danielou, obszary wyzwolone Chauvin, wychowanie fizyczne de Navet.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków. 29 listopada.

AKADEMIK DEFRAUDANT

Wczoraj zakończyła się w sądzie krakowskim odraczana dwukrotnie rozprawa przeciw Stanisławowi Barabaszowi (L. 23), słuchaczowi filozofji U. J. oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia 10.200 zł. na szkodę Tow. wzaj. pomocy uczniów U. J. Nadto Barabasz oskarżony był o nakłanianie dwóch kolegów do fałszywych, a korzystnych dla niego zeznań oraz o fałszywe obwinienie mieszkającego z nim akademika K., jakoby ten był sprawcą kradzieży z kasy Tow. wzaj. pomocy. Całe przedpołudnie zajęło słuchanie kilkunastu świadków, poczem rozprawę kontynuowano do późnego wieczora. Przewodniczył sen. dr. Kaczmarski, wotowali sso. dr. Drożdzikowski i dr. Wator, oskarżał prok. Stawarski, bronił dr. Rozmarynowicz.

WYROK UWALNIAJĄCY W SPRAWIE PUŁK. DZIAKIEWICZA I SPÓŁ.

W trzecim i ostatnim dniu rozprawy przeciw pułk. Dziakiewiczowi w sądzie wojskowym po przesłuchaniu reszty świadków zaofiarowanych tak przez oskarżenie, jak i obronę przesłuchano znawcę kpt. Stera na okoliczności dotyczące procentu urlopowania żołnierzy, oraz na poszczególne pozycje przedłożonych list poborowych, na okoliczności dotyczące wydatków oficerów, w spółdzielni, na plaży, oraz w Kasynie oficerskim.

Następnie odczytano zawnioskowane akta oraz przedłożone przez obrońców liczne pochwały, jakie oskarżeni w toku swej służby otrzymali. — Obrońca pułk. Dziakiewicza adwokat dr. Schoenwetter przedłożył cały szereg dzieł naukowych wydanych przz pułk. Dziakiewicza, które są chlubą polskiej nauki i które używane są w uczelniach Uniwersyteckich.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator major dr. Nuckowski, który w blisko półgodzinnej mowie starał się wykazać winę oskarżonych w myśl akta oskarżenia i domagał się surowego ukarania winnych.

Obrońca pułk. Dziakiewicza przeszło w półtora godzinnem przemówieniu wykazał, iż oskarżony pułk. Dziakiewicz działał w najlepszej intencji dla dobra 5 pułku sap. kierując się wyłącznie tylko szlachetnemi motywami, a które nieprzyjazna mu część oficerów przeciwko niemu zużyć się starała przedstawiając działalność jego w ujemnym świetle. Obrońca zakończył apelem uwolnienia oskarżonego, wskazując na jego wielkie zasługi nie tylko dla dobra 5 pułku sap., którego był dowódcą, ale i na polu pracy naukowej, gdzie znany jest jako jeden z najwybitniejszych przedstawicieli inżynierji.

Obrońcy kpt. Władyki dr. Natan Oberleander i kpt. Perki dr. Zdzisław Kwieciński wykazali bezpodstawność oskarżenia, którego sztuczną konstrukcję zbili wywodami swymi.

Po naradzie Trybunału która trwała blisko godzinę ogłosił przewodniczący rozprawy podpułk. K. S. Kappel wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary. Jako wotanci zasiadali generał dywizji Tinz, pułkownik Brzezowski, pułk. Potuczek i pułk. Keller, protokował kpt. dr. Strzemiński.

O NIEWAŻNOŚĆ WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO

W sprawie syndykackiej przeciwko skarbowi państwa wniesionej do sądu apelacyjnego przez Antoninę Wojdyłową, żonę sierżanta sztabu 8 p. ul. W. P., po wydaniu wyroku oddalającego przez sąd apelacyjny w Krakowie rozpatrywał apelację powódki sąd najwyższy w Warszawie, który wyrok sądu apelacyjnego zatwierdził.

Ustanowiony obrońca z urzędu na podstawie dekretu Izby Adwokackiej adwokat dr. Bronisław Feller wniósł przeciwko wyrokowi sądu najwyższego skargę nieważności, ponieważ wezwania na rozprawę przed sądem najwyższym w Warszawie mu nie doręczono, a powtóre na samej rozprawie przed sądem najwyższym, gdzie obowiązuje przymus adwokacki, powódki nie zastępywał prawny zastępca, podczas gdy skarb państwa zastępował radca prokuratorji generalnej. Adwokat dr. Feller żąda po myśli § 529 ust. 2 procedury cywilnej uchylenia wyroku sądu najwyższego, jako **nieważnego**, przez tenże sam sąd najwyższy, wyznaczenia nowej rozprawy przed sądem najwyższym za uwiadomieniem jego, jako zastępcy prawnego, i zasądzenia pozwanego na zapłatę kosztów sporu.

Skarga nieważności przeciw wyrokowi sądu najwyższego jest nader rzadkim wypadkiem, w kronikach sądowych od wielu lat nie notowanym, a świat prawniczy z zainteresowaniem oczekuje wyroku sądu najwyższego. O wyroku doniesiemy.

Podpisanie umów locarneńskich

Londyn, 28 listopada (PAT). Prezes Rady ministrów Skrzyński przybędzie tu w niedzielę o godzinie 4 po południu. Tegoż wieczoru odbędzie się w poselstwie polskiem obiad z udziałem członków poselstwa. **We wtorek w południe nastąpi w ministerstwie spraw zagranicznych uroczyste podpisanie traktatów locarneńskich**, poczem ministrowie, którzy położą swoje podpisy na traktatach, przyjęci będą na krótkiej audjencji przez króla. Na wtorek i na środę zapowiedziane są obiady u Baldwina i u Chamberlaina.

SPECJALNE ŻĄDANIA NIEMIECKIE

Wiedeń, 28 listopada (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że delegacja niemiecka przybędzie w liczniejszym składzie, albowiem Niemcy mają zamiar **poruszyć całokształt zagadnień cywilnych i wojskowych**, dotyczących Nadrenji, a dalej kwestję żeglugi niemieckiej, sprawy pozostające w związku z przystąpieniem ich do Ligi narodów oraz sprawę **ogólnego rozbrojenia aljantów**. Briand i Vandervelde mieli donieść Chamberlainowi, że **gotowi są omawiać te kwestje**. Pozatem miał Briand zawiadomić Chamberlaina, że w związku z wizytą Cziczerina udzieli rządowi angielskiemu ważnych informacyj.

Berlin, 28 listopada (PAT) Jak donoszą pisma, odjazd delegacji do Londynu nastąpi dziś wieczorem.

Wojna domowa w Chinach

Pekin, 28 listopada (PAT). Reuter donosi, że generał Feng Jin Ksiang zażądał od Czang-Tso-Lina natychmiastowego ustąpienia z drogi z całą armją, gdyż w razie odmowy zaatakuje go wszystkiemi swemi siłami.

WALKA O PEKIN

Pekin, 28 listopada (PAT). Z powodu zawikłań wewnętrznych w Chinach znajduje się rząd tuż przed upadkiem. W takim razie odpadłby także dalszy ciąg konferencji celnej. W walce o Pekin wystąpił jeszcze jeden rywal, mianowicie generał Sun Czuan Fang. Słychać, że zamierza on rozpocząć **marsz na stolicę**. W chaosie wiadomości jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wszyscy generałowie dążą do zdobycia władzy w Chinach, zanosi się więc **na walkę wszystkich przeciwko wszystkim**.

ZANIEPOKOJENIE W JAPONJI

Tokio, 28 listopada (PAT). Rozwój wypadków w Chinach wywołał tu wielkie zaniepokojenie. Prasa wzywa rząd, aby udzielił dostatecznej ochrony interesom japońskim w Mandżurji. Kolej południowo-mandżurska i terytorjum, przez które przechodzi, winno być uznane za neutralne. Tego rodzaju zarządzenie ochroniłoby stolicę Czang So Lina przed wszelkim atakiem.

CZANG TSO LIN BRONI SIĘ

Pekin, 28 listopada (PAT). Wedle doniesień z Mukdenu, skoncentrował Czang Tso Lin wiernych mu jeszcze 10.000 żołnierzy dookoła swego pałacu i zapowiedział, że będzie **stawiał opór do ostatka**. Wyżsi urzędnicy z otoczenia Czang Tso Lina uciekają na terytorjum, znajdujące się pod ochroną japońską. Przeciwnicy Czang Tso Lina **maszerują na Mukden**. Pozrywane mosty i popsute tory kolejowe opóźniają ich marsz. Wojska Czang Tso Lina po bezskutecznej obronie **zostały wyparte** z prowincji Czili przez inne zrewoltowane oddziały poza obszar, objęty murem chińskim.

TELEGRAMY

—o—

ZAPIS ŚP. ŻEROMSKIEGO

Warszawa, 28 listopada. (Tel. wł. „Nap“). Stefan Żeromski zapisał kolekcję książek, zbiór korespondencji alfabetycznie i rzeczowo ułożony, zbiór pamiętników i książek z dedykacjami, które otrzymał, polskiemu klubowi literackiemu, którego był założycielem. Testamentem zastrzega zmarły, ażeby cały ten zbiór nie był dzielony i mógł stanowić całość.

WOJEWODA POLESKI

Warszawa, 28 listopada. (Tel. wł. „Nap“). Wojewoda poleski gen. Młodzianowski opuszcza służbę wojskową i przechodzi na stałe do cywilnej służby administracyjnej.

ZATARG O MOSSUL

Londyn, 28 listopada. (PAT) „Daily News“ donosi z Angory, że panuje tam duży **pessymizm** w sprawie konfliktu z Anglją o Mossul. Rząd turecki postanowił odrzucić wszelkie rozstrzygnięcia, któreby były sprzeczne z interesami kraju. Minister spraw zagranicznych Nuni wyjechał z odpowiedniemi instrukcjami do Genewy.

—oOo—

Przegląd gospodarczy

—o—

Dalszy spadek złotego

Wczoraj dolar przekroczył 8 złotych, płacono nawet za efektywny towar 8'20 zł, ale było go na rynku bardzo mało. Kraków przoduje w tej akcji zniżkowej złotego, ponieważ na Kraków rzuca się Górny Śląsk ze swem wielkiem zapotrzebowaniem dolara.

Zagranicą złoty doszedł do najniższego stanu, jakiego można było się obawiać. **W Wiedniu** notowano złotego w piątek 101'25 szylingów za 100 złotych, a podobno wczoraj spadł niżej poziomu 100. **W Zurychu** złoty w ostatnich 48 godzinach stracił 50 centymów, a w Pradze 3 kor. czesk. na 100 złotych.

Tej klęsce nie zapobiegną zapewnienia prezesa banku polskiego, p. Karpińskiego, że do paniki nie ma powodu. Bank i rząd muszą liczyć się z faktem, że panika jest i zarządzić środki zaradcze. Nikt nie da się powstrzymać od kupna dolarów, widząc, że z każdym dniem idą w górę. Psychologja tłumu już jest taka, że ucieka od waluty, która tak silnie się chwieje.

LEWIATAN O SPADKU ZŁOTEGO

Warszawa, 28 listopada (PAT). Na ostatniem posiedzeniu centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa i handlu zapadły uchwały, z których należy wymienić następujące: **Objektywnych powodów do dalszej depreacjacji złotego niema**, przeciwnie, cały szereg objektywnych warunków przemawia za tem, że ostatnie załamanie się złotego było wywołane **psychozą**, której należy przeciwdziałać i przeciwstawić spokojną analizę faktów, a z faktów tych najważniejsze są:

1) **Niema inflacji banknotów**, przeciwnie, złoty jest w dalszym ciągu w porównaniu z podażą towarów rzadkością, a więc niema przesłanek ani dla masowego zakupu walut, celem tezauryzacji, ani dla ucieczki od złotego w formie zakupów na zapas towarów;

2) wobec kategorycznie jednomyślnego stanowiska rządu i wszystkich stronnictw sejmowych, że **budżet państwowy musi być bardzo poważnie zredukowany** i dostosowany do realnych możności płatniczych społeczeństwa, **niema również powodu do inflacji budżetu**, to jest inflacji biletów, czy biletów skarbowych.

Przeciwdziałanie wzrostowi cen wewnętrznych jest w chwili obecnej kardynalnem zadaniem polityki ekonomicznej. Jednym z bardzo doniosłych sposobów tego przeciwdziałania jest uniknięcie transakcji tak zwanych w złotych w złocie. Tego rodzaju transakcje w dziedzinie dostaw na towary grożą bowiem nieuchronnie rozszerzeniem się tej zasady na wszystkie inne dziedziny zobowiązań (robocizna, zobowiązania finansowe, kredyty publiczne, daniny państwowe i t. d.), co nieodwołalnie spowoduje **powszechny wzrost cen wewnętrznych**.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 28 listopada (PAT). Nowy Jork 7'40 7'42, 7'38.

PRZYWÓZ POMARAŃCZ I MANDARYNEK Z WŁOCH

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że na pomarańcze i mandarynki, sprowadzane z Włoch, ustalono kontyngent na razie do dnia 31 grudnia br. Podania o pozwolenie na przywóz pomarańcz i mandarynek z Włoch w ramach kontyngentu grudniowego należy wnosić natychmiast na formularzach, które są do nabycia w biurze Izby (Długa 1).

EKSPORT DO PALESTYNY

Z początkiem grudnia otwartą zostanie w Warszawie wystawa palestyńska, która obejmie również dział próbek towarów, nadających się do eksportu z Polski do Palestyny. Dział ten wraz z katalogami i cennikami firm polskich przeniesiony zostanie do muzeum przemysłowego w Tel-Awiwie. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa firmy eksportowe okręgu do wzięcia udziału w tej wystawie przez wysłanie odpowiednich eksponatów. Komitet Wystawy gotów jest koszta związane z wzięciem takiego udziału w całości lub częściowo pokryć. Bliższych informacyj zasięgnąć mogą zainteresowane przedsiębiorstwa w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

TRAKTAT HANDLOWY NIEMIECKO-SOWIECKI

Berlin, 28 listopada (PAT). Niemiecko-sowiecki traktat handlowy z dnia 12 października br. został 27 bm. opublikowany. Traktaty składają się z 8 rozdziałów, które zawierają ogólne postanowienia handlowego porozumienia, zawierającego szereg koncesyj dla Ligi sowieckiej przy wwozie bydła. Niemcy ze swej strony główną uwagę zwracają na kwestję wjazdu, ochrony prawnej osobistości i mienia swych obywateli w Rosji sowieckiej. Także i w dziedzinie kolei i żeglugi okazały Sowiety znaczne ustępstwa dla Niemiec.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy“ (ceny zniżone), wiecz.: „Uciekła mi przepióreczka...“.
Poniedziałek: „Ponad śnieg“.
Wtorek: „Żywa maska“ („Henryk IV“).

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“, wiecz.: „Brzydki Ferrante“.
Poniedziałek: „W przystani“ (premjera).

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Fischel“, wiecz.: „Hrabina Marica“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Niedziela: Wanda Dynowska (z Warszawy): Teozofja i jej rola w życiu dzisiejszego społeczeństwa.
Poniedziałek: Wanda Dynowska (z Warszawy): Polska a Indje.
Wtorek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Główne zagadnienia teorji poznania w świetle nowych badań.

KINOTEATRY

Muzeum: „Wyprawa Johnsona do środkowej Afryki“.
Nowości: „Harem mężów“.
Promień: „Zwycięscy przestworza“, dramat w 8 aktach.
Reduta: „Przygody Saetty“.
Sztuka: „Kochanek własnej żony“.
Uciecha: „Dziewczę z Pontecuculi“.
Wanda: „Ten, za którym wszyscy szaleją“.
Warszawa: „W imieniu cara“.

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMITET ZABAWOWY „DNIA PRASY“. Towarzyszki i Towarzysze: Bartosik, Borowicz, Ciołkoszowa, Czerwieniec, Cholewa, Fleszar, Gwóźdź, Gracz Karol, Jaroszewski B., Jaroszewski J., Jura, Janik, Kubanek, Kolkiewicz, Kotapkowa, Marszałek, Moszczak, Pikhaus, Rapaczyński, A. Schwartz, Wohnoutowa, Warzybachówna, Ziembiński, proszeni są o niezawodne przybycie we środę 2 grudnia o godzinie 6 wieczorem, do sali Rady Związków zawodowych.

OGÓLNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW PRYWATNYCH I WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godzinie 10 rano. Sprawy ważne. **Zarząd I i II grupy**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 12 w południe w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, III p. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna. Sprawy bardzo ważne!

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW HOTELOWYCH odbędzie się w **niedzielę 29 listopada** o godz. 5 po południu, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, III. piętro. Na porządku dziennym **sprawa organizacji zawodowej**.

ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się w czwartek 3 grudnia o godz. 5 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) omówienie ostatecznych warunków kursu malarskiego 2) sprawa ogólnych wyzwolin. **Zarząd grupy III.**

ZGROMADZENIE ORGANIZACJI STOLARZY odbędzie się we środę 2 grudnia o godz. 6'30 wieczór. Ze względu na ważne sprawy uprasza Zarząd o bezwzględne przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK GÓRNIKÓW W AMERYCE TRWA

Trzy miesiące dobiegają od chwili, gdy stopięćdziesięciotysięczna armja górnicza w Ameryce wypowiedziała swoje posłuszeństwo baronom węglowym.

Sprawa załatwienia zatargu nie posunęła się od tego czasu ani na krok. Węgla coraz mniej na rynku. Nikną olbrzymie sterty węgla nagromadzonego przy kopalniach. Baronowie węglowi zabierają się już do wybierania resztek węgla z pośród gór pyłu i kamienia.

Nie chcą na to pozwolić górnicy. W niektórych miejscach doszło do starć z łamistrejkami. Strajkujący zmusili jednak i łamistrejków i właścicieli kopalń, że wreszcie zadecydowali zaprzestać przebierki.

Do ostatecznego zwycięstwa daleko jednak jeszcze. Milczy pan Coolidge, milczy parlament — a górnicy resztek dojadają...

Ruch kolejarski

BIELSKO. Dnia 20 listopada odbyło się w lokalu p. Dziadka zgromadzenie palaczy i rob. parow. Bielsko. Przewodniczył kol. Donocik, zaś kol. Kocyjan prezes koła miejscowego wygłosił referat w sprawie palaczy i rob. parowozowni. W dyskusji mowcy wypowiadali się przeciw rozporządzeniu, które weszło w życie z dniem 1 października br. L. 2610/25 domagając się stanowczego wystąpienia Zarządu okrg. ZZK do Dyrekcji krakowskiej, poczem uchwalono następujące żądania:

1) domagamy się ułożenia turnusu według współczynnika I. dla pracowników, którzy otrzymywali godz. nadliczbowe, a który dotychczas nie odpowiada 8-godz. dniu pracy; 2) domagamy się rewizyj przeszeregowania wszystkich pracowników dziennie płatnych; 3) domagamy się przeszeregowania sezonowych na stałych; 4) domagamy się ubrań ochronnych i butów dla płukaczy, kanalarzy i czyścicieli wozów; 5) domagamy się kożuchów dla palaczy dziennie płatnych; 6) protestujemy przeciw przydzielaniu ślusarzy-palaczy i panych miejscowości do parow. Bielsko; 7) domagamy się dla starszych palaczy, podpalaczy i palaczy etatowych butów filcowych, których do tego czasu nie otrzymali; 8 domagamy się dla pompiarzy pełnego umundurowania, jakie otrzymywali za czasów zaborczych i wynagrodzenia godzin.

W KINOTEATRACH

—o—

„UCIECHA“: „Dziewczę z Pontecuculi“ (operetka filmowa). Gdy niedawno „Kino Nowości“ wystawiło rodzaj kino-opery p. t. „Czy pomnisz nocy czar?“ miałem sposobność wytknąć pewne zasadnicze błędy w konstrukcji muzyczno-kinematograficznej głównie zaś przypadkowość i niezgodność z akcją podkładu muzycznego. Jedynym punktem wyjścia dla wyjaśnienia tej dwuznacznej sytuacji, w której film wraz z muzyką się znalazły, wydawało mi się opracowanie scenarjusza na podstawie ad hoc napisanej partytury, do którejby się scenarjusz w najdrobniejszych szczegółach stosować musiał w tej tylko bowiem formie mogłoby dotychczasowe muzyki z filmem współżycie „na wiarę“ wejść na tory legalnego małżeństwa; o dziwo przypuszczenia moje potwierdziła „Uciecha“ w wyświetlanej obecnie operetce filmowej, w której istotnie akcja podlega niewolniczo ilustracji muzycznej. — Jestto poważny krok naprzód, a zarazem niezbity dokument możliwości powstania idealnego operokina. Dziewczę z Pontecuculi posiada stanowczo za błahą koncepcję dramatyczną, a za wiele blichtru operetkowego, aby ją już ideałem nazwać można było, lecz jako bardzo udałna próba nawiązania stosunków muzyki z filmem zasługuje na pełne uznanie i to pod dwojakim adresem:

Pod adresem firmy kinematograficznej za minimalne, a w tych warunkach konieczne rozwodnienie akcji, oraz minimalne, a również konieczne „rozdziawianie“ ust aktorów, pod adresem zespołu muzycznego „Uciechy“ a pod adresem dyrygenta w szczególności za niemal doskonałe, na najdrobniejsze ułamki taktu, trzymanie się tekstu nutowego, przesuwającego się w dolnej części obrazu.

Strona wokalna wypadła, zwłaszcza w głosach męskich, cośkolwiek zasłabo, co usprawiedliwić można tem, że soliści przez 5 godzin śpiewają w dole orkiestrowym, a sala nie jest specjalnie akustyczna, dzięki czemu „wata“ siedząca w fotelach pod balkonem, czuła się nieco poszkodowana, ten no natomiast wygrała publiczność z czwartych miejsc.

Nie zgodziłbym się jednak stanowczo na „zbyt realistyczne“ — powiedzmy — imitowanie odgłosu pocałunków, kwakanie kaczek i t. p. dość nieartykułowane dźwięki, wydobywające się od czasu do czasu z orkiestry. S. B.

FUTRA

na dogodnych warunkach po cenach konkurencyjnych poleca:

Pracownia kuśnierska

Kraków, ulica Grodzka 42

(w podworcu)

Przyjmuje się wszelkie przefasonowania według najnowszych modeli. 2057

Uwaga na dokładny adres!

MEBLE

na raty

po znacznie zniżonych cenach, Magazyn mebli i zakład tapicerski 1792

S. FRISCH

Kraków, Stolarska 13

(w podworcu)

MEBLE

Jadalnie
Sypialnie
Gabinety
Salony
Otomany
Dywany
Chodniki
Firanki
Portjery
Kapy 2088
Serwety
Narzuty
Pledy
Łóżka metal.
Materace
Kołdry
Koce
i t. p. towary

poleca

DOM MEBLOWY

M. PLESZOWSKI

Kraków, Mały Rynek 2

Telefon Nr. 4138 i 3538.

Udogodnienia przy kupnie!

Nowo otwarta pracownia

nożowniczo szlifierska „Szybkość“, Józef Zubikowski

Kraków, plac Marjacki L. 6 przyjmuje do ostrzenia i reparacji, brzytwy, nożyczki, noże, scyzoryki, maszynki do mięsa i tp., ręczę za staranne i punktualne wykończenie reperacji. 2060

Reklama dźwignią handlu!

Wytwórnia pieczątek kauczukowych, na składzie NUMERATORY najnowszej konstrukcji i farby do pieczątek w różnych kolorach i t. p.



Telefon Nr. 3256

Fortepiany—Pianina

Meble krajowe i zagraniczne

Dywany perskie, wełniane i strzyżone na dogodnych warunkach poleca

Szymon Grubner

w Rzeszowie, Bernardyńska 9.

Klijentelę moją zawiadamiam niniejszem, że po przerwie dziesięcio-miesięcznej ponownie ostrzę własnoręcznie brzytwy, maszynki do włosów itp., ku zupełnemu zadowoleniu jak poprzednio. Polecam wielki wybór brzytew, noży, nożyczek i t. p. Ceny zniżone. J. Myszkowski, Kraków, ul. Dietlowska 46. 2100

Dachówkę

tłoczoną podwójnie felcowaną lub ściągnioną jakoteż karpiówkę oraz dachówki szklane, wszystko pierwszej klasy dostarcza bardzo tanio, częściowo i wagonowo 2093

J. Hollender

Kraków, Dietlowska 95.

Bardzo wysoki zarobek uboczny

(do 1000 zł).

Praca łatwa, w miejscu zamieszkania. Żadna ajentura. Może się podjąć każdy, umiejący czytać. Nie potrzeba kapitału. Zgłoszenia: „Rekord“, Częstochowa, ul. P. Marji 53. (Na odpowiedź załączyć znaczek 45 gr). 2097

KALOR



Pierwsza Małopolska wytwórnia pieców

Kraków, Wolska 22

Telefon 455 2043

poleca piece iryjskie „Dauerbrand“, piece blaszano-szamotowe, piece kaflowe przenośne i t. d., ponadto dostarcza rury dymowe, wiadra i kuble na węgiel i okucie dla kucheń. **Przyjmuje się do naprawy zniszczone stare piece.**

Najnowsze MODELE wiedeńskie

nadeszły do firmy 2095

Jadwiga Cypes, ulica Poselska L. 20

Wielki wybór kapeluszy aksamitnych i jedwabnych

po bardzo niskich cenach.

FORTEPIANY PIANINA

na raty

WŁ. BOLOŃSKI

dawniej Z. Raba 2015

Kraków, Rynek główny L. 34

Pałac Spiski.

Za jakość ręczy się!!!

MARMELADY

Owocowa
Wiśniowa
Morelowa
Malinowa
Powidła 1912

poleca

Wojciech Olszowski

Mały Rynek

Deszczułki do robót piłeczkowych, **forniery, dykty, meble** **„PEBEDE“**

Kraków, Szpitalna 7, telefon 284.

Dla Pań, Panów i Dzieci!!

tylko

w „APROWIZACJI MIAST“

w Krakowie, Rynek gł. 34, I. p.

nad Hawełką 2101

tanio i solidnie kupisz:

Trykotaże	Wełny na ubrania, kostjumy i płaszcze
Barchany	Raglany
Flanele	Płaszcze
Skarpetki	Ubrania
Pończochy	Suknie
Koce, Kołdry	Kapelusze
Chustki, Pledy	Futerka
Rękawiczki	Galanterja artystyczna
Chustki do nosa	

Ozdoby i świeczki na drzewko!

Torebki dla Pań — Mydła — Wody — Perfumy itd.

Każdy kupujący dostaje wartościowy **UPOMINEK**

Dogodne warunki zapłaty!

FUTRA

na zimę tanie i szykowne

u D. Bochenka

Kraków, Florjańska 27, II. p.

Wykonanie pierwszorzędne, ze względu iż lokal mój znajduje się na II. p. ceny znacznie tańsze.

Na raty! Baczność! Na raty!

Mimo, że wszystko podrożało, dajemy o 20% taniej, wszelkiego rodzaju płótna, materjały zimowe, rypsy, weloury oraz kołdry, koce, chodniki — w największym wyborze i na najdogodniejszych warunkach.

WENIG i ROTBARTH, Kraków

Szewska L. 4, w podworcu.

Na raty!



Na raty!

2078

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE

olbrzymi wybór od najtańszych, sprzedaż na raty do 8 miesięcy

HELENA SMOLARSKA

Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

SANATORJA i ZABUDOWANIA KAS CHORYCH, miasta, pałace, dwory, gospodarstwa rolne, wille, budynki miejskie, warsztaty, teatry świetlne, teatry prowincjonalne, lokale rozrywkowe i t. d. otrzymują

tanie, piękne i niezależne oświetlenie elektryczne

z Agregatu benzynowo-elektrycznego

dostarczonego przez



PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE

Inżynier BOLESŁAW JURSKI

Kraków: centrala **ul. Jagiellońska 4** (naprzeciw Starego Teatru), filja **ul. św. Tomasza 8,** magazyny i warsztaty **ul. Kościuszki 4.** Telefon 3198. — **Bochnia:** filja **ul. Szewska 367.**

Regulacja samoczynna, obsługa ogranicza się do napełniania zbiorników benzyną, oliwą i wodą. Światło bezwzględnie równe. — Minimalne zapotrzebowanie miejsca. — Każdej chwili gotowy do ruchu. (Uruchomienie wymaga zaledwie kilku sekund czasu). Najtańsze źródło światła (koszt świecenia 1 żarówki przez 1 godzinę około 1 grosz).

Kompletne urządzenia instalacji oświetlenia i przenoszenia energji elektrycznej wykonuje się fachowo wyszkolonym personalem.

Na składzie agregaty od 1—24 koni mocy (H. P.). — Ceny konkurencyjne. — Udziela się kredytu.

Kosztorysy i porady techniczne odwrotnie, bezinteresownie i bez zobowiązań.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).